

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-83. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 86-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowni), Agencji i Kioski.
--	---	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

400 tys. górników strajkuje w Ameryce

NOWY JORK. Stosownie do polecenia Johna Lewisa, przewodniczącego syndykatu górniczego — 400.000 górników nie sta-

nie do pracy w kopalniach węgla. Strajk ten nie będzie jak się zdaje, trwał długo, gdyż pertraktacje między syndykatem i organizacją pracodawców dobiegają końca. Prezydent Roosevelt, który żywo interesuje się przebiegiem pertraktacji, wyraził życzenie, aby zatarg został jak najszybciej zażegnany, gdyż rezerwy węglowe zaspokoją jedynie w ciągu 30 dni potrzeby przemysłu amerykańskiego. Przedstawiciele górników oświadczyli, że strajk może być prze-

rwany dopiero po podpisaniu nowych umów.

W PRZEMYŚLE SAMOCHODOWYM STRAJKUJE 120 TYS. ROBOTNIKÓW.

NOWY JORK. W fabryce samochodowej Chevrolet we Flint, porzuciło pracę 12 tys. robotników. W obecnej chwili strajkuje w stanie Michigan około 120 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle samochodowym.

Pogoda na sobotę

W dzielnicach zachodnich i południowo-zachodnich wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpozogodzeniami w ciągu dnia. W całym kraju lekkie wzrost temperatury. Umiarkowane i porwiste wiatry z kierunków południowo - wschodnich.

Narady M. Ententy

BIAŁOGRÓD. W ministerstwie spraw zagranicznych państw wchodzących w skład M. Ententy odbył trzecia z kolei konferencja. Następnie przewodził przez regenta ks. Pawła, który podejmował ich śniadaniem. Po południu ministrowie przewodził budy przez dwóch pozostałych członków rady regentów. Po konferencji wydany zostanie komunikat oficjalny.

12 zabitych i 50 rannych w katastrofie kolejowej w Anglii

LONDYN. Wczoraj rano nastąpiło między dworcami Battersea Park i Victoria zderzenie dwóch podmiejskich pociągów. 6 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt ciężko rannych.

LONDYN. Liczba zabitych w wypadku kolejowym w pobliżu dworca Battersea Park wzrosła do 12. Wypadek nastąpił skutkiem zderzenia się elektrycznego pociągu, jadącego z Coudson z pociągiem, opuszczającym dworzec Battersea Park. — Około pięćdziesięciu osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Pożar, który wybuchł po zderzeniu się pociągów, zostało natychmiast ugasić.

Nowe morderstwo agentów G. P. U.

BEJRUT. W 1926 r. przybył do Bejrutu, jako emigrant generał armii carskiej Karpinski. Generał przed paru dniami wyszedł wieczorem z domu, zostawiając poźegnalne listy dla córki i rodaków. W których oznajmił, że zamierza popełnić samobójstwo na skutek wiadomości, że w Sowietach rozstrzelano 2-ch synów generała. Nad morzem znaleziono ubranie zaginionego. Stwierdzono, że ostatnie godziny spędził w nadmorskiej kawiarni, lecz ciała jego nie znaleziono. Kursują pogłoski, jakoby generał, odgrywający dużą rolę na emigracji rosyjskiej został zgładzony przez agentów bolszewickich. Tajemnicą okryta jest osoba pewnej kobiety, którą widziano ostatnio w towarzystwie generała. Sprawa ta przybiera rozmiary tajemniczego morderstwa Nawaszina w Paryżu. Dodać należy, że kursują pogłoski, jakoby w Bejrucie znajdował się miała ekspozytura bolszewicka na Bliski Wschód.

Wielki strajk metalowców Szkocji

LONDYN. Strajk metalurgów Szkocji przybiera wielkie rozmiary. 2 tysiące robotników w Beardmore postanowiło strajkować aż do chwili uwzględnienia ich postulatów. Poza tym około tysiąc majstrów z 6 zakładach metalurgicznych i stoczniach, pracujących nad wykonaniem obstarunków admiralacji, przystąpiło do strajku.

Napad gangsterów w biały dzień

NOWY JORK. Trzech gangsterów napadło wśród białego dnia w kościele podziemnej na łobitę i zrabowało mu 10 tysięcy dolarów. Napad odbył się w godzinach największego ruchu. Pasażerowie sterczyli przed barierami rewolwerami, nie zdołali nawet spoważyć zatrzymanie odjeżdżającego pociągu. Bandyci parokrotnie wystąpili na postach w kościele. Wiele kobiet zemdiało.

Tegoroczny Dar Narodowy 3 Maja

Doniosła działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej

WARSZAWA. Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności w tym samym wieku we Francji jest 5,6 proc. analfabetów, w Ameryce Północnej — 6 proc., w Czechosłowacji — 7,4 proc.,

W POLSCE JEST ICH JESZCZE 32,7 PROCENT.

Więcej analfabetów posiada tylko Bułgaria — 39,7 proc. Hiszpania — 43 proc i Rosja Sowiecka — 49 procent.

Jeśli się zważy, jakie niepowetowane szkody ponoszą przez to nasza gospodarka narodowa, obronność Państwa i odporność ludności przeciwko wpływowi obcej kultury, dojdziemy do wniosku, iż

W WALCE Z ANALFABETYZMEM POWINNA WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ CAŁA

LUDNOŚĆ POLSKI

bez względu na zasoby materialne.

Na tle tragicznej niemal sytuacji naszego szkolnictwa powszechnego zarysowuje się wyraźnie doniosła praca polskiej Macierzy Szkolnej. Na Kresach wschodnich prowadzi ona w chwili obecnej 222 szkoły powszechne, 34 zawodowych, 227 kursów dla przedpoorowych, 48 kursów i ochronek, 1693 bibliotek. Oprócz wymienionych instytucji Macierz we wszystkich miastach i wsiach kresowych, zamieszkałych przez ludźmi obojętnej narodowości, krzewiła ducha patriotycznego, organizując akcje odczytów, przedstawienia i obchody rocznic narodowych, nawiązując w ten sposób poczucie solidarności narodowej i tężymy państwowej.

W chwili, gdy hasło podniesienia obronności Państwa stało się własnością wszystkich Polaków, P. M. S. przystąpiła do organizowania

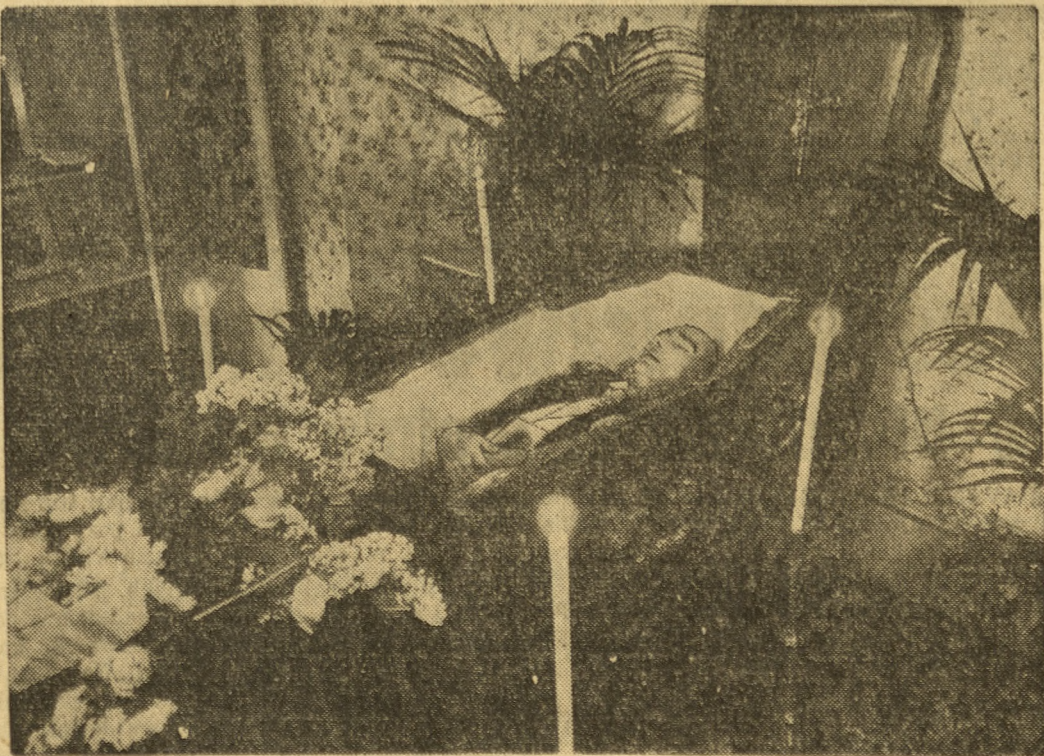
KURSY DLA PRZEDPOBOROWYCH,

mających za zadanie przygotowanie naukowe i obywatelskie rekrutów do spełniania funkcji żołnierza. Spotkało się to z odruchem sympatii ze strony wojskowych, którzy poczęli czynnie współpracować z Macierzą. Dość nadmienić, że w ciągu 2 miesięcy w samym tylko D. O. K. Lublin — 700 oficerów i podoficerów zapisało się na członków tej instytucji.

Ważność tych akcji oceniają dodatnio najwyższe czynniki w Państwie, przyjmując z p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, prezesem Rady Ministrów i członkami Rządu na czele udział w Komitecie honorowym zbiórki w dn. 3 maja.

Spodziewać się należy, że tradycyjna doroczna zbiórka na rzecz Macierzy w dn. 3 maja przyniesie obfity plon.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.



Zdjęcie nasze przedstawia znakomitego kompozytora polskiego ś. p. Karola Szymanowskiego na łożu śmierci w Lozannie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 kwietnia w Krakowie. Złotki zostaną złożone w grobach zasłużonych na Skalce.

Porozumienie Hitler-Ludendorff to wzmożenie propagandy antychrześcijaństwa?

BERLIN. W związku z zawarciem porozumienia pomiędzy kanclerzem Hitlerem a marszałkiem Ludendorffem, obiegają pogłoski, jakoby ruch filozoficzno-religijny marsz. Ludendorffa, który jak wia-

domo, neguje chrześcijaństwo we wszelkiej postaci, miał obecnie rozwinąć szczególnie ożywioną akcję propagandową. Zbiegłoby się to z okresem przed ewangelickimi wyborami kościelnymi. Świadczyłoby to rów-

nież o całkowitym tolerowaniu, a nawet popieraniu tego rodzaju propagandy przez czynniki partyjne.

Przed niedzielną decyzją przedstawicieli Związku Górników Z. Z. Z.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w Katowicach zjazd ścisłych zarządów oddziałów Związku Górników ZZZ. Zjazd ten — jak wiadomo — został zwołany dla omówienia i powzięcia ostatecznych postanowień w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła po fatalnym kongresie ZZZ. w Warszawie. Jutrzejsze zebranie poprzedziły już uchwały Związku Pracowników Umysłowych ZZZ., uchwały zarządów ścisłych grup Związku Metalowców Z. Z. Z. oraz uchwały Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ. Wspomniane uchwały zdecydowały o zerwaniu z warszawską centralą ZZZ. Zarząd zaś główny Związku Górników uzupełnił swoją uchwałę postanowieniem wykluczenia ze swoich szeregów p. posła Stefana Kapuścińskiego i pozbawienia go funkcji sekretarza generalnego tejże organizacji.

Doktrynerzy warszawskiej centrali ZZZ. i ich eksponent na Śląsku, lekceważąc sobie wszystkie wstępne ostrzeżenia i protesty, jakie zrodziły się po kongresie warszawskim, sprowokowały konieczność energicznych decyzji wymierzonych przeciw ich destrukcyjnemu kierunkowi, ośmielając się obecnie reorganizacyjny ruch powstały i realizowany na Śląsku określać mianem „rozbiłackiej roboty”. Ci sami ludzie, którzy prowadzili ruch ZZZ. na manowce i którzy zachwycali się programem ZZZ. tendencjami i objawami o posmaku komunistycznym lub socjalistycznym i którzy tym samym wywołali konieczność zdecydowanej reakcji na ich szkodliwą robotę usiłującą za wypadki, jakie przyśły musiały zwać na innych. Trzeba tu więc stwierdzić ponownie, jasno i wyraźnie, że

REAKCJA NA POSTĘPOWANIE DOKTRYNERÓW NA WARSZAWSKIEJ CENTRALI I REAKCJA WOBEC PRZEBIEGU OSTATNIEGO KONGRESU ZZZ. NIE MA BYNAJMNIJ CHARAKTERU ODSZYSTWA OD ISTOTNYCH ZAŁOŻEŃ PROGRAMOWYCH ZZZ., ALE WŁAŚNIE PODDYKTOWANA JEST MORAŁNYM NAKAZEM, WYPŁYWAJĄCYM Z IDEOWEGO RODOWOBU I TRADYCJI ZZZ.

Przecież podstawa Generalnej Federacji Pracy, która zrodziła się tu na Śląsku i która przekształciła się w ogólnopolski ZZZ. była myślą nawiązującą do polskiej, narodowej, patriotycznej. Ruch ten głosił hasło zjednoczenia narodu wszystkich po polsku myślących i czujących robotników. Ruch ten przeciwstawiał się zawsze ostro i zdecydowanie zarówno destrukcji komunistycznej jak i zakusom germanizatorskim, występującym ostatnio w formie przemycanego do nas z zagranicy antypaństwowego hitlerizmu. Ruch ZZZ. oddzielał się zawsze w sposób zdecydowany od socjalistycznej międzynarodówki. Wspólne występy ZZZ. na terenie zawodowym z socjalistycznymi organizacjami zawodowymi nigdy nie miały charakteru politycznego sojuszu, nigdy też w masach zorganizowanych w ZZZ. nie powstała myśl organizacyjnego złączenia się z socjalistami.

Tym czasem wbrew tym programowym zasadom, na których był zbudowany ruch G. P. P. a następnie ZZZ. centrala warszawska coraz to bardziej zniekształcała i wykształcała główną linię ideową i programową tego polskiego ruchu zawodowego. Zniekształcenia te i wykształcenia w całej jasności za-demonstrowano podczas przebiegu ostatniego kongresu ZZZ., któremu

ARANŻEROWIE WARSZAWSCY NARZUCILI ATMOSFERĘ DEMONSTRACJI POLITYCZNEJ, NAGECHOWANEJ OBJAWAMI PACHNĄCYMI KOMUNIZMEM LUB SOCJALISTYCZNĄ MIĘDZYNARODÓWKĄ.

Nie licząc się ponadto z opinią i przekonaniem patriotycznie myślących mas ZZZ. preferowano na kongresie uchwałę stanowiącą kompromitującą ofertę całkowitego połączenia się z socjalistycznymi związkami zawodowymi. Oferta ta w dodatku spotkała się ze strony socjalistycznych partnerów z jaskrawym afro-nem. Socjaliści mianowicie, odrzucając z miejsca tę ofertę zalecali całkowite rozwiązanie się ZZZ. i jego rozplynięcie się w socjalistycznym związku. Mimo tego kompromitującego afro-nu centrala ZZZ. dotychczas podtrzymuje wniosek o wyłonienie komisji porozumiewawczej z socjalistami.

TEGO RODZAJU KIERUNEK I TAKTYKA CENTRALI ZZZ. JEST ZUPEŁNIE SPRZĘCZNA Z PROGRAMOWYMI ZAŁOŻENIAMI I CELAMI TEGO RUCHU

Wspomniane fatalne posunięcia centrali musiałyby doprowadzić do zupełnego zatarcia granic ideowych między ruchem ZZZ. a międzynarodową socjalistyczną. Bezczynne zaś przypatrywanie się tym destrukcyjnym eksperymentom musiałyby doprowadzić do rozoplenia się ZZZ. w ruchu socjalistycznym, obym ideologii i narodowej tradycji ZZZ.

Hasło konsolidacji wypływające z istotnych założeń programowych ZZZ. zmierza do zjednoczenia robotników polskich na podstawie wspólnego programu społecznego i wspólnej tradycji patriotycznej — narodowej. Tak pojęta konsolidacja wyklucza rezygnację z dążeń ideowo-politycznych i zapewnia temu ruchowi wyraźne oryginalne oblicze.

Tendencjom centrali warszawskiej zmierzającym siłą rzeczy do zaprzepaszczenia ruchu ZZZ. musiała być wydana walka. Decyzje jednak mówiące o zerwaniu z centralą i postulat usunięcia tych ludzi z kierownictwa, którzy są sprawcami fatalnych i szkodliwych wycofań nie zmierzają bynajmniej do rozbięcia organizacji. Decyzje te nie są też podyktowane dzielnicowym separatyzmem. Śl. ZZZ. który przecież dał początek istnieniu tego ruchu zawodowego i zdecydował o możliwości jego rozwoju w innych dzielnicach Polski — nie może mieć na myśli niszczenia i rozbięcia własnego ciśnie budowanego dzieła. Zer-

wanie z centralą i usunięcie jej eksponentów na Śląsku ma wyłącznie na celu uzdrowienie przekształcenia ZZZ. Walka toczy się o przywrócenie pełnego, narodowego oblicza Z. Z. Z. Wyodrębnienie się od centrali ma na celu stworzenie ożywczo ośrodka ruchu dla przywrócenia istotnych założeń programowych całej organizacji. Śląsk, tak jak pierwszy stworzył Generalną Federację Pracy, zamienioną potem w ZZZ. — tak jak zdecydował o znaczeniu i sile tego ruchu w Polsce — tak

OBECNIE MA MORAŁNY OBOWIĄZEK URATOWANIA I UZDROWIENIA ORGANIZACJI PRZED SKUTKAMI FATALNYCH EKSPERYMENTÓW I POMYSŁÓW DOKTRYNERÓW.

Jesteśmy też przekonani, że zjazd przedstawicieli górników ZZZ. zapowiedziany na niedzielę, pójdzie po linii wyłuszczonej wywodów. Doniesie uchwały tego zjazdu zdecydować o wewnętrznym uzdrowieniu i ponownej żywotności całego ruchu ZZZ.

Kuratorzy-likwidatorzy organizacji akademickich

WARSZAWA (tel. wł.) W związku z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty o rozwiązaniu na uczelniach warszawskich politycznych organizacji akademickich, jak Młodzież Narodowo - radykalna, Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Bratnia Pomoc i Legion Młodych oraz innych, w dniu wczorajszym ustanowieni zostali kuratorzy-likwidatorzy tych organizacji. Zarządzenie o zawieszeniu stowarzyszeń akademickich nie dotyczy w żadnej mierze kół naukowych. Na uczelniach warszawskich działać będzie nadal około 30 kół naukowych.

Za pobicie kolegi

BUKARESZT. Przed sądem wojskowym w Bukareszcie zakończył się proces 7 studentów narodowców oskarżonych o pobicie kolegi. należącego do partii liberalnej. Sąd skazał jednego z oskarżonych na 3 lata więzienia, 4 na jeden rok więzienia, a dwóch uniewinnił.

Ś. p. Szymanowski odznaczony wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA. Zarządzeniem z dnia 2 bm. Pan Prezydent R. P. nadał ś. p. dr. Karolowi Szymanowskiemu wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski za twórczość muzyczną o wielkopomnym znaczeniu dla kultury polskiej i ogólnojęzycznej.

KONDOLENCJE PANA PREZYDENTA R. P. PO ZGONIE KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzplitej wystosował do matki ś. p. Karola Szymanowskiego nast. depeszę:

„Do Pani Anny Szymanowskiej — Warszawa. Proszę przyjąć wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci syna, w którym muzyka polska straciła jednego z swych najznakomitszych twórców.

(—) Ignacy Mościcki.“

ZAKOPIAŃSKI FUNDUSZ STYPENDIALNY KU CZCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

ZAKOPANE. Niespodziewany zgon ś. p. Karola Szymanowskiego, który dłużej okadał i często przebywał w Zakopanem i dał w swoich pracach wyraz odniesionym na Podhalu wśród ludności góralskiej wrażeniom muzycznym — wstrząsnął do głębi całym tutejszym społeczeństwem, a wśród licznie osiadłych u stóp Tatr jego przyjaciół wywołał odruch, świadczący o wielkiej czci dla zasług Zmarłego.

Odruchem tym jest zamiar utworzenia — jego pamięci wiecznotrwałym funduszem stypendialnym, którego odesłki były by przyznawane na stypendia dla młodych muzyków z Konserwatorium krakowskiego.

W pierwszej chwili zebrano na ten cel 1000 złotych, na które złożyły się ofiary: zarządu miejskiego, Muzeum tatrzańskie, oddziału Polskiego Tow. tatrzańskie, tutejszego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, Klubu zakopiańskiego związku piastów, Banku podhalańskiego, oddziału Komunalnej Kasy oszczędności w Zakopanem. Ofiarodawcy równocześnie apelują do innych ziem polskich, posiadających szkoły muzyczne o podjęcie podobnej akcji.

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY IM. SZYMANOWSKIEGO.

WARSZAWA. Komitet wykonawczy pogrzebu ś. p. Karola Szymanowskiego otrzymał od zarządu Z. A. S. P. pismo nast. treści:

Łącząc się w powszechną żalobę, przedstawiciele sztuki polskiej i całego społeczeństwa z powodu zgonu ś. p. Karola Szymanowskiego, chcąc w skromny chociaż sposób uczcić wielkość jego zasług, przekazujemy na rzecz komitetu 200 złotych, na zapoczątkowanie stypendium muzycznego im. Karola Szymanowskiego. (—) Prezes Zw. art. scen polskich Słowiński.

PRZYGOTOWANIA DO POGRZEBU SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE.

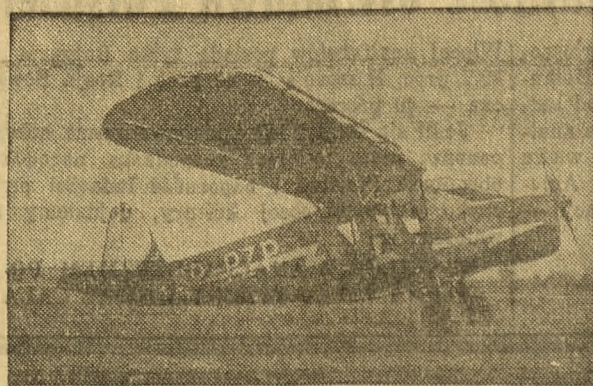
KRAKÓW. W Krakowie czynione są w pośpiechu przygotowania do pogrzebu ś. p. Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych na Skalkę w środę 7 bm.

Z prac komisji sejmowych

Komisje Seimu Śląskiego po kilkunastodniowej przerwie wznowiają swe prace. I tak na dzień 3 bm. zwołane zostało posiedzenie komisji administracyjno - samorządowej, na porządku dziennym którego znajdują się następujące sprawy: 1) wniosek Śl. Rady Wojewódzkiej zawierający projekt ustawy o zmianie organizacji urzędów skarbowych i urzędów katastralnych na obszarze województwa śląskiego. Referent pos. Kół. 2) Rozpatrzenie przygotowanych petycji. 3) Wniosek Śl. Rady Woj. zawierający projekt ustawy o zmianach w składzie Referent pos. Karłowicki. 4) Rozdział referatów. Początek posiedzenia o godz. 10.

5 kwietnia o godzinie 15.30 zbierze się komisja pracy i opieki społecznej która rozpatrzy petycje, przydzielone do zreferowania na ostatnim posiedzeniu poszczególnym członkom komisji. Poza tym komisja dokona rozdziału referatów.

Pierwszy samolot na usługach przemysłu



Donosiliśmy niedawno, że Polskie Zakłady Philips S. A. w Warszawie nabyły samolot komunikacyjny produkcji słynnych obecnie na całym świecie zakładów RWD.

Wczoraj zostało przekazane prawo własności tego pierwszego samolotu na usługach przemysłu w Polsce przez władze L. O. P. P. Polskim Zakładom Philips S. A. zaś w sobotę, dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 2 po południu na lotnisku mikołowskim samolot zostanie uroczystie oddany do użytku w obecności władz naczelnych L. O. P. P. przedstawicieli Departamentu Komunikacji Lotniczej.

Zarządu Aeroklubu R. P. i Dyrekcji Polskich Zakładów Philips S. A.

Czas to pieniądz. Zasada ta również u nas stała się zachętą do nowoczesnego przyspieszenia tempa pracy, a więc przyczynia się do rozbudowy naszego lotnictwa cywilnego i krajowego przemysłu lotniczego.

Samolot Philipsa nosi znaki rejestracyjne SP — PZP

(7055)

Pośrednictwo Ameryki w hiszpańskiej wojnie domowej

HAWANA. (Kuba) Rząd kubański postanowił przyjąć propozycję rządu meksykańskiego aby wszystkie narody amerykańskie podjęły się pośrednictwa w wojnie domowej w Hiszpanii. Zdaniem rządu kubańskiego, pośrednictwa takiego można się podjąć za pośrednictwem Ligi Narodów.

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że

POMYSŁNE OPERACJE NA FRONCIE BISCAYE

trwają nadal. W dalszej ofensywie powstań-

cy zajęli miejscowości San Marcial, Gurumen di oraz szereg innych doniosłych pozycji. Kłeska wojsk rządowych jest bardzo wielka. Stracili one wielu zabitych, rannych, jeńców oraz broni i amunicji. Na froncie Guadalupe powstańcy zajęli szereg nowych stanowisk, zmuszając przeciwnika do ucieczki. Na odcinku Kordoby powstańcy odparli atak wojsk rządowych. Lotnictwo rządowe bombardowało Kordobę, powodując liczne ofiary. Wśród rannych — znajdujących się w szpitalu wojskowym. Na pozostałych odcinkach frontu poza lekką strzelaniną nie zaszło nic godnego uwagi.

W dniu 2 kwietnia br. zmarł

Ś. p. Michał Bereszko

Inżynier-elektryk

członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddziału Zagłębia Węglowego, długoletni

Członek Zarządu i jego Skarbnik.

W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę, pełnego zapału i oddania dla pracy

Stowarzyszenia. Choć odszedł, pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Oddz. Zagł. Węglowego

Wszystkich Kolegów prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w

dnia 4 b. m. o godz. 16 z domu żałoby w Ligotnie, ul. Marcelewskiego 6, oraz w kościele

żałobnym w Bedzinie w kościele parafialnym w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 9.

Twórczy czyn jednoczy pełnowartościowych obywateli

Ogłoszony został w całości regulamin organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Podczas gdy odbywają się intensywne prace organizacyjne na wsi, organizacja miejska OZN. wkracza już w etap ścisłej realizacji, która poza założeniami ideowo-programowymi oprzeć się musi o zręby, ustalono regulaminowo.

W ogłoszonym właśnie regulaminie organizacji miejskiej OZN. najistotniejszą część stanowi bardzo jasne i żadnych dowolnych interpretacji nie dopuszczające określenie zarówno tego, kto może być członkiem organizacji, jak też, jakie przejmują na siebie prawa i obowiązki.

Pod tym względem regulamin bardzo zasadniczo różni się od regulaminów partyjnych, od warunków, jakie rozmaite stronnictwa stawiają i od których uzależniają przynależność do swych organizacji. Regulamin OZN. bowiem nie staje bynajmniej na stanowisku czy to klasowym czy stanowym, nie różnicuje ludzi wedle doktryn, nie mówi nic o zawodach, nie zna uwarstwień czy to społecznych czy gospodarczych. „Każdy Polak, nieposzlakowany na cześć i honorze” — głosi regulamin — „może być członkiem organizacji, oczywiście gdy uznaje zasady ideologii OZN. I tylko jeden warunek, jedno zastrzeżenie stawia regulamin; każdy, kto wchodzi w skład organizacji, musi się całkowicie zidentyfikować z Obozem; nie ma więc podróży po drogach i gościach życia publicznego z biletem przedsiębiorczym w kieszeni... „Członek organizacji — powiada regulamin — nie może należeć do innej organizacji politycznej lub tajnej”.

Jest to bardzo wyraźne i — powiedzmy — bardzo potrzebne.

Znamienne są słowa regulaminu, określające

OBOWIĄZKI CZŁONKÓW OBOZU.

Organizacja chce w swym obrębie widzieć ludzi o silnym poczuciu wewnętrznej dyscypliny, ludzi czynu. Dlatego też regulamin podkreśla, że obowiązkiem jest „ścisłe przestrzeganie wszystkich rygorów organizacyjnych” i „realizowanie w praktyce celów OZN”.

Ale poza tymi dwoma obowiązkami — niejako natury praktycznej — regulamin wymienia dwa inne, wkraczające w dziedzinę ideową, obywatelską, a zarazem jakby pedagogiczną. Nakłada bowiem regulamin na członków „wzorowe spełnianie wszystkich obowiązków wobec państwa” i „świecenie przykładem i wyróżnianie się rzetelnością w pracy zawodowej, społecznej itd., jak również bezustanne dążenie do zwiększenia swych kwalifikacji osobistych”.

Jest to stanowczo nowy ton i nowy duch w życiu zbiorowym, w skupieniach polityczno-ideowych. Pamiętamy przecież różne zrzeszenia polityczne, które zmierzały przede wszystkim do tego, by od państwa... żądać, a przynajmniej o to, gdy państwo żądało spełnianie obowiązków. Był to jakby „postulatywny” stosunek do państwa, które miało jak najwięcej dawać, a jak najmniej brać...

Obóz Zjednoczenia staje na zgoła innej postawie: jego członkowie są przede wszystkim zobowiązani do

„WZOROWEGO SPEŁNIANIA WSZYSTKICH OBOWIĄZKÓW WOBEC PAŃSTWA”.

Wreszcie: Obóz Zjednoczenia chce w swym gronie mieć ludzi pełnowartościowych, ludzi

rzetelnej pracy w swym zawodzie, ludzi rzetelnego stosunku do zagadnień i prac społecznych, ludzi o maximum kwalifikacji osobistych. Bo jeśli mamy „podciągnąć Polskę wyżej” i zjednoczyć się dla Jej obrony — to uczynić to mogą tylko ludzie, stawiający sobie nie tylko w pracy zbiorowej, ale i w działalności zawodowej, w swym osobistym życiu jak najwyższe wymagania.

Tak więc zręby organizacyjnej zostały ustalone i z całą jasnością i przejrzystością określone. Nadchodzi obecnie etap dalszy; to, co zawarte zostało w ideowej deklaracji i w formie regulaminu, zostanie wcielone w czyn, zrealizowane w praktyce życia. Ludność polska w miastach zjednoczy się w wielkim twórczym czynie.



Podróż po Wystawie Światowej w Paryżu

Panorama krajów — Egzotyczne pawilony — Sztuczna tęcza — Widmo spektralne

Paryska wystawa światowa zaczyna przybierać realne kształty. Kto ma dość fantazji i miał sposobność widzieć szkic wystawy, może sobie wyobrazić jak będzie wyglądać wystawa na obu brzegach Sekwany, na których sterczą jeszcze liczne drewniane i żelazne rusztowania i widać nieukończone szosy i prowizoryczne mosty. Budowle, które mają stałe pozostać, są już zewnętrznie niemal gotowe, a więc muzeum sztuki, Trocadero i rozszerzone mosty.

Ciekawszemu i bardziej w stylu wystawy budowane niż trwałe budowle są liczne pawilony, wzniesione przez poszczególne kraje lub różne galezie zawodów i korporacji robotniczych. Po ukończeniu ich można będzie odbyć małą przyjemną podróż dokoła świata, obejmującą wiele dalekich krajów i różne rękodzieła. Podróż ta trwać może tylko kilka godzin lub kilka dni, jeśli ktoś zechce ją odbywać szczegółowo i sumiennie.

ZEWNETRZNIE WYSTAWA BĘDZIE MIAŁA IMPONUJĄCY BARWNY WYGLĄD.

Bo jakkolwiek dzięki jednolitej organizacji ogólny widok wystawy zachowa wygląd harmonijny, to

odrębność i oryginalność stylu poszczególnych budowli będzie również silnie zaznaczona. Surowy i brylowaty wielopiętrowy pawilon Włoch wznosi się majestatycznie na tle nieba, a przed nim stoi kopia pomnika Coleoniego. Wysoko sterczy 54-metrowa wieża niemieckiego pawilonu, zbudowana z 10 rowkowych kolumn. A na przeciw niego, oddzielone jedynie ogrodem Trocadero, piętrzy się w pięknym rytmie pawilon Rosji sowieckiej, uwieńczony alegoryczną postacią.

Angielski pawilon na Quai d'Orsay jest tylko jednopiętrowy. Ekspresja tego pawilonu tkwi w fasadzie długości 100 metrów, ozdobionej częściowo malowidłami, częściowo płaskorzeźbami. Pawilon belgijski jest częściowo kompozycją ze szkła. Monumentalne jego znaczenie objawia się dopiero po wejściu do hali honorowej, której ściany pokryte są częściowo flamandzkimi dywanami a częściowo płaskorzeźbami z brązu. Pięknie skomponowanym i zręcznie wyzyskującym wzniosłość terenu jest pawilon Danii. W pobliżu niego stoi pawilon Austrii, w większości wykonany z drzewa.

Wszędzie widać dążenie do usunięcia historyczności na drugi plan, podkreślenia obecnego stanu sztuki i techniki.

INTERESUJĄCY JEST POD TYM WZGLĘDEM PAWILON EGIPSKI.

Starożytny styl zachowano jedynie na fasadzie hali honorowej. Poza tym styl budowlany i jego dekoracji jest nawiązaniem nowoczesnym. Formy są proste i zwarte, dekoracja ścian ogranicza się jedynie do map kraju z dekoracyjnymi wienieciami, przedstawiającymi Egipt jako kraj gospodarczy i turystyczny.

Najbardziej malowniczym jest wyspa lądowni. Ta spokojna, wydłużona, zadrzewiona wyspa, na wysokości Passy położona w środku rzeki, zmieniona jest zupełnie. Z obu jej stron zbudowano szerokie pomosty na Sekwanie. Już zarysowuje się wyraźnie meczet, który tworzyć będzie ośrodek pawilonu Algierii i drewniane kopuła pawilonu kameruńskiego. Tutaj Francja pokazuje swoje kolonie. Algieria posiadać będzie pałac z marmurowym dziedzińcem, kramy rzemieślnicze, restauracje i sklepy, zajazd karawan i arabską ulicę. Pawilon wyspy Reunion stoi na sztucznej wyspie i pokazuje życie i sztukę budowania tego kreolskiego kraju, prawie niezmienionego od 18 wieku. Natomiast Madagaskar jest zupełnie nowoczesny. Pokazuje mieszkanie bogatego tubylcy z europejskimi potrzebami kulturalnymi, ale zupełnie w stylu tego kraju i w materiale, przywiezionym z Madagaskaru.

Wyobrażenie o tych koloniach było by niezupełne pod łagodnym słońcem Paryża, gdyby nie tubylcy z owych kolonii, którzy prowadzić będą na ulicach, wsiach i domach swoje codzienne życie.

CHODZI O TO WŁAŚNIE, AŻEBY TYCH TUBYLCOW POKAZAĆ PRZY PRACY.

Tubylcy wykonywać więc będą w specjalnie urządzonych swoich warsztatach lub wprost na ulicy prace, związane z sporządzeniem haftów i dywanów, przedmiotów ze skóry, miedzi, żelaza i kości słoniowej.

Potęę elektryczności odczuje widz przy wejściu na wystawę. Zbudowano sztuczną tęczę z siedmiobarwną wstęgą świetlną. Krople tęczy z których powstaje tęcza w przyrodzie, zastąpiono 600.000 szklanymi kulkami, które ważą razem pół tonny i zalane są światłem z potężnych reflektorów. Pokazane będzie również potężne widmo spektralne, wytworzone przy pomocy soczewki szerokości 80 cm, chwytającej światło słoneczne. Schwytane w ten sposób światło, przepuszczone przez pryzmat z specjalnie preparowanego materiału siarczano-węglowego, rozkłada je i tworzy spektrum długości kilku metrów, najdłuższe, jakie dotąd uzyskano.



Skutki katastrofy ekspresu paryskiego na przejeździe kolejowym w Cabannes w okolicy Dax na szlaku Paryż — Henday. W katastrofie znalazła śmierć jedna osoba a kilkadziesiąt odniosło rany. Dodać należy, że pociąg w momencie przed katastrofą (której przyczyny nie są dokładnie ustalone) pędził z szybkością 120 km na godzinę, nadrobiając opóźnienie.

Co Wy na to?

Dama i gigolak

W wytwornym warszawskim sklepie w Alejach Jerozolimskich doszło onegdaj do gorącej sceny. Do magazynu tego przybyła jakaś leśnica, wytwornie ubrana dama w towarzystwie młodego, przystojnego mężczyzny. Dama zaczęła wybierać najwykwintniejszą bieliznę, krawaty itp. dla swego towarzysza, a wybrała większą ilość, zapłaciła należność. W tej chwili do magazynu wpadł w wielkim wzburzeniu jakiś starszy pan z laską w ręku. Ujrawszy go, dama przerażona krzyknęła, wybiegła ze sklepu i usiadła do łazienki.

Starszy pan zaczął okładać młodzieńca laską. Gdy właściciel sklepu usiłował zażegnać awanturę, starszy pan rozłożył się jeszcze bardziej i wybił kilka szyb w gablotkach. Dopiero wezwany policjant zlikwidował to zajście.

Oskarżono go, że starszy pan jest znanym przemysłowcem budowlanym w Warszawie, a dama, która kupowała bieliznę w sklepie, jego żoną, która nawiązała ostatnio bliższą znajomość z tancerzem jednego z barów warszawskich.

Targi Gdyńskie przedstawiają pełny obraz życia gospodarczego wybrzeża

Gdynia, a z nią całe wybrzeże odgrywa coraz silniejszą rolę w życiu gospodarczym Polski. Zarówno zabudowa miasta, jak i rozbudowa dróg prowadzących do Gdyni, postępuje w coraz silniejszym tempie. Na wybrzeżu i w Gdyni powstaje silny przemysł rybny, produkujący w dużej mierze na eksport, a będący ze swej strony rynkiem odbiorczym dla przemysłu pomocniczego. Budzi się również do życia ludowy przemysł kaszubski, dzięki czemu wzrasta również zainteresowanie turystyką po Szwajcarii Kaszubskiej, będącej jednym z najpiękniejszych zakątków kraju.

Te wszystkie przejawy życia gospodarczego Gdyni, znajdują swoje odbicie na tegorocznych Targach Gdyńskich (20. 6. — 4. 7.), które uwzględniły w swym programie Dział Budowlany, a więc maszyny i materiały budowlane; Dział Budowy Dróg i Motoryzacyjny, obejmujący wzorce nawierzchni drogowych i wszelkie maszyny pomocnicze (betonarki itp.), a w Dziale Motoryzacyjnym — motory do kutrów i łodzi, oraz samochody ciężarowe i osobowe, motocykle, rowery i sprzęt pomocniczy; dalej w Dziale Przemysłu Rybnego — przemysł konserwowy i pomocniczy, jak również znajdują się będzie specjalne stoiska i sprzęt rybacki.

W Dziale Przemysłu Kaszubskiego zostaną wystawione ludowe hafty kaszubskie i ceramika, jak również z najdłuzszą się będzie specjalne stoisko, poświęcone propagandzie turystyki, zawierające plastyczną mapę wybrzeża i Szwajcarii Kaszubskiej w powiecie kartuskim, wejherowskim i kościańskim, jak również propagandę wszystkich uzdrowisk i zdrojowisk Polskich. Poza tym znajdzie się tu cały sprzęt turystyczny wozy i ładowy.

Niezależnie od tego, w specjalnym Dziale Ekspansji Morskiej znajdą pomieszczenie wzory opakowań i typów standaryzacyjnych towarów eksportowych a w Dziale Uprzemysłowienia Gdyni będzie przedstawiony przekrój obecnego stosunków gospodarczych przemysłu Gdyni, oraz istniejących możliwości rozwojowych. Dział ten będzie opracowany przy współudziale gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W czasie Targów (20. 6. — 4. 7.) odbędzie się w Gdyni Zjazd Kupców branż kolonialnej, Zjazd Rzemieślników pomorskiego, oraz przybędzie w tym czasie wyłoczka Federacji Polskich Kupców w Stanach Zjednoczonych (Sealand).

Pod światło

Kto zaczął?...

W związku z polemiką, jaka się wywiązała w prasie na temat 10 dni propagandy PZZ., przypominam ostatni „Der Deutsche in Polen” z 4. IV. br., że pierwszym, kto rozpoczął akcję w sprawie zrealizowania hasła „swój do swego” był na tutejszym terenie jeden z dygnitarzy Volksbundu a mianowicie p. Ossadnik, i głowa Deutsche Partei w Tarnowskich Górach. On to w kwietniu 1934 r. w moim, wygłoszonej na zebraniu partii niemieckiej rzucił hasło, że każdy grosz, który wydajemy, musimy wrócić do Niemca, że Niemcy powinni wytworzyć system pokrywania wszelkiego zapotrzebowania u niemieckiego kupca, rzemieślnika, czy chłopu w niemieckiej fabryce, w hurtowniku niemieckiego, że przedsiębiorstwa niemieckie zatrudniać winny jedynie tylko robotników Niemców i urzędników Niemców. Przypomnienie to bardzo na czasie. Ukoń może narzeczcie i utemperuje rozdrażnienie „Kattowitzer Zig” i jej siostrzyce z tamtej strony granicy.

Druga wyprawa polska w Andy

Cerro de Nacimienta i Nevado Pissis

(Druga korespondencja własna „Polski Zachodniej” od uczestnika wyprawy p. Jana Alfreda Szczepańskiego)

Odbyła się dłuższa narada i kierownik wyprawy zdecydował, że nieudany wypad pod Pissis pochłoniął zbyt wiele czasu, aby w dalszym ciągu można było podejmować wejścia zbiorowe. Podzielił zatem naszą czwórkę na dwie grupy, on i Paryski, ja i Osiecki. Grupy te miały działać samodzielnie, indywidualnie i w zupełnie różnej okolicy.

Teren, który druga polska wyprawa w Andy obejmuje swym działaniem, jest olbrzymi (zwłaszcza zważywszy jego skomplikowaną górską budowę) i dosięga 2½ tysiąca km². Z tego obszaru chce wyprawa przywieźć szkic topograficzny oraz najważniejsze zdobycze alpinistyczne. Sam ów teren jest dość wyodrębniony i o naturalnych granicach. Środek jego wypełnia olbrzymie zagłębienie basen częściowo wodny a częściowo solny, szczyty rozmieszczone są na jego krawędziach, przede wszystkim na północy i na południu. Można sobie łatwo wyobrazić odległości pomiędzy nimi: 60—70 km w linii powietrznej.

SAM BASEN JEST NIEZWYKŁA

osobliwością i wspaniałym okazem piękna przyrody. Zbadaliśmy go w ciągu stycznia i lutego i rozwiązaliśmy jego wszystkie zagadki topograficzne (na istniejących mapach zaznaczony był — „rzecz prosta” — mylnie i w znacznej mierze z fantazji). Okazało się, że istnieje jeden basen podzielony na trzy wielkie jeziora i sporo malutkich stawków przybrzeżnych poprzedzielanych wyschłym salarem, solą stężoną w bryły lub nawet zawianą już ziemią. Na północy jest Laguna Tres Quebradas, w pośrodku Laguna Zielona, na południu nienazwana i mapom argentyńskim w ogóle nieznana laguna, którą określimy jako Laguna Czarna. Barwy wód tych lagun usprawiedliwiają w pełni takie nazwanie.

Mimo pozorów, te słone jeziora nie są całkiem martwe. U ich brzegów gdzieś tam pokazuje się trawa, żyją w niej robaczki i żwinne, czarne koniki polne. (które, nawiasem mówiąc, złowiliśmy nawet na 5300 m. wys.). A w wodzie przechadzają się smukłe flamingi i pływają ocieżałe tony (rodzaj dzikich kaczek). Nie lekają się ludzi, myśliwi polowali tu tylko na „grubszego zwierza”, guanaki (rodzaj lamy). To też, choć guanaków już nie ma, duże tony dały się utłuc kamieniami i zostały z zapalem spożyte.

Południe tygo basenu zamyka przede wszystkim rozłożysty masz Nevado Pissis. Na północy tę samą rolę pełnią półkuliste rozstawione najrozmaitsze wysokie szczyty, od Cerro de los Patos, przez Tres Cruces i różne sąsiednie granie aż do olbrzymiego muru Ojo del Salado — Cerro de Nacimienta. Od zachodu i wschodu zamykają zaś całą depresję góry niższe i mniej ważne na zachodzie są to Kordyliery graniczne, na wschodzie płaski jak stół łańcuch Sierra Pintada. Tu i tu wy-

starczyły takie wejścia jak na Cerro Bayo lub na różne grzbiety pomiędzy Trzema Wawozami.

ALE WEJŚCIE NA PÓŁNOCY I POŁUDNIU?

Kierownik wyprawy zdecydował: on i Paryski zaatakują Nacimienta, ja i Osiecki ponownie Pissis. Oni rozpoczęli swą działalność dnia 2 lutego, my — nazajutrz.

Oni musieli na mułach jechać 45 km, póki nie dotarli pod „swój” masz. Tu założyli bazę wypadową w wys. 4700 m, a potem oboz wypadowy w wys. ok. 6000 m. Z tego obozu w dniach 4 i 5 lutego zdobyli trzy wierzchołki Nacimienta, Wojsznis dwa wyższe, Paryski jeden z niższych. Potem jeździli na mułach i chodzili pieszo po nieznanach okolicach Nacimienta, i Wojsznis zwiedził tu ciekawą, charakterystyczny wulkan, ponad 6.000 m wysoki.

Cerro de Nacimienta liczy 6493 m. Jest to ósma z rzędu góra, wzniesiona ponad 6 kilometrów nad poziom morza, a zdobyta przez Polaków. Pierwszą był Kilimandżaro, wulkan tropikalny, najwyższa góra Afryki, zwiedzona przez prof. Jakubskiego z Poznania w 1910 r. Następne, to szczyty ardyjskie Mercedario,

Ramada, Almanegra, Mesa i Aconcagua, zdobyte przez pierwszą polską wyprawę w Andy w 1934 r. Ostatnim z kolei jest tu wierzchołek Patosu zwiedzony parę tygodni temu przez naszą drugą wyprawę andyjską. Niebawem miał przybyć jeszcze szczyt dziewiąty.

Albowiem i drugiej grupie, atakującej Pissis sprzyjało tym razem powodzenie, tak, że w rejestrach alpinizmu polskiego znalazło się zdobycie wszystkich trzech najwyższych szczytów Nowego Świata, tj. Aconcagua, Mercedario i Pissis.

Przejechaliśmy tym razem do obozu w Valle Ancho inną drogą, krótszą, ale przez okolice całkiem na mapach nie oznaczone. Wspaniałe są Andy, góry wawozów, słonych jezior i wysokości. Skały andyjskie mienią się wszystkimi kolorami, od szarych do najbardziej jaskrawych. I nawet piargi bywają w Andach tęcze.

W wawozach andyjskich są ściany skalne, wspaniałe problemy wspinaczkowe. Ale kłóży na nie zważał, skoro ponad nimi dopiero wznoszą się właściwe szczyty, lśniące od śniegów a czasem przywarte lodowcami? Tam trzeba pójść, w kraj wysokości i p u n y (choroby górskiej).

WYPRAWĘ NA PISSIS ROZWIJALIŚMY PLANOWO

posuwając się po kilkaset metrów w górę i zakładając coraz wyższe obozy, jest to stały sposób alpinistyczny, stosowany przy obleganiu gór największych. Szybciej prawie iść nie można, zwłaszcza przy obciążeniu szturmowym. W rozrzedzonym powietrzu każdy ruch jest wysiłkiem, każdy wysiłek ciężkim wyczerpującym trudem. Tylko poczucie obowiązku tylko wola zwycięstwa zmuszają do posuwania się w górę zamiast szybkiej ucieczki w dół. Tlen, jego stopniowy ubytek w miarę wznoszenia się w górę — wyjaśnia wszystko. Wiadomo, że lotnicy już od wys. 4.000 m wyrównują szlucznie ów niedobór. Alpinista jednak skazany jest zawsze na własne siły — i musi ich mieć jeszcze tyle, aby nie tylko nie chorować, ale posuwać się jeszcze pod górę i dźwigać nie lekki plecak.

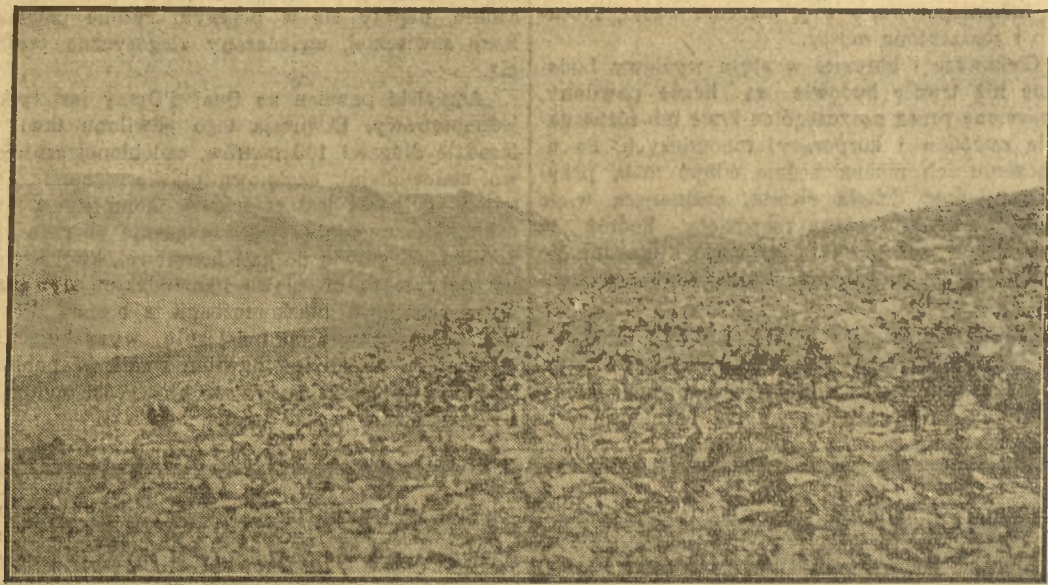
Porównajcie: najwyższy szczyt Karpat polskich liczy 2068 m, Tatr — 2668 m, nie dziwnego, że każdy może wejść na Howerlę lub Gierlach. Idźmy dalej: najwyższy szczyt Pirenejów wznosi się 3205 m nad poziom morza, najwyższy szczyt afrykańskiego Atlasu, terenu tak pomyślnie działalności polskiej wyprawy w 1934 r., 4165 m. Idźmy jeszcze dalej: najwyższy szczyt Alp ma 4807 m, chwalimy się wejściem na Mont Blanc i podkreślamy, że to najwyższe wzniesienie całej Europy. Ale idźmy jeszcze dalej i wyżej: Kaukaz 5629 m, wspomniany Kilimandżaro, w Afryce 6010 m, Mac Kinley, najwyższa góra Ameryki Północnej 6113 r, — i teraz dopiero góra Pissis, masz Nevado Pissis, 6780 m wys.

Gdy wieczorem rozpinam namiot ze Stefanem gubię rytm oddechu i muszę natychmiast odpocząć. Każdy większy kamień, przydzwignany dla umocnienia linie namiotu, okupuje zadyszkę. W górę idę wolno, co kilkanaście kroków odpoczywam wsparty na czekaniu, co kilkadziesiąt — siadam na kilka lub kilkanaście minut. Tak trwa wciąż walka słabego organizmu z wysokością góry. Właściwej choroby górskiej jednak nie doznaję i nie mam żadnych jej objawów.

Oto były nasze etapy dzienne: z wys. ok. 5300 m (aż tak wysoko dojechaliśmy na mułach) do wys. ok. 5850 m, a stąd na wys. ok. 6250 m. Trzeciego dnia osiągnęliśmy szczyt, czwartego powróciliśmy ku mułom, piątego — do Valle Ancho.

Wejście na szczyt nastąpiło dnia 7 lutego, drogą od północy na środkowy wierzchołek, oceniany jako najwyższy. Stefan Osiecki chciał przede wszystkim zwiedzić wierzchołek zachodni, który uważał za wyższy, ale przekonawszy się o swej pomyłce doszedł do mnie na wierzchołek główny.

Powrotu nie opisuję. Powrót był od razu myślą o dalszych drogach. J. A. Szczepański



Nevado Pissis (6780) widziany z odległości ok. 60 km z tzw. Campo Negro.

Tajemnicza kula jaspisu

WASZYNGTON. Wyprawa archeologiczna Carnegie Institution w Waszyngtonie, która od dłuższego czasu dokonywała wykopalisk w piramidach w Gwatemali, będących grobowcami dynastów szczepu Maya, zagadkowo zbliżonego kulturalnie do dawnych Egipcjan — znalazła m.

in. w jednym z tych grobowców olbrzymią kulę z zielonego jaspisu, ważącą przeszło 200 funtów i pokrytą tajemniczymi napisami. Bryły jaspisu podobnych rozmiarów nigdzie dotychczas nie znaleziono.

ARNO ALEKSANDER

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adaptacja Eug. Bałuckiego

FANATYK

5)

—o—

Zdawało się przez chwilę, że chciała to pozostawić bez odpowiedzi, jednak zmieniła zamiar.

— Mój narzeczony... — rzuciła cicho i w następnym momencie już znikła za drzwiami.

I ten, który ją uczył różnych mądrości życiowych — dodał w myśli Jarowy. Ściągnął brwi, nadając młodocianej twarzy wyraz mocy i nieugiętej stanowczości. Gdyby teraz spojrzął w lustro, przekonałby się niewątpliwie, że miał minę prawdziwego komisarza policji.

III.

Ludwik Bunder, narzeczony Natalii, należał do ludzi wyjątkowo ruchliwych, chociaż na pierwszy rzut oka odnosiło się zupełnie inne wrażenie — tyle leniwej powolności było w jego ruchach i mowie. Te czysto zewnętrzne cechy były w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością, ponieważ we wszystkich swoich sprawach i poczynaniach Bunder potrafił rozwinąć zdumiewającą ruchliwość, niewyczerpaną pomysłowość i niesłychaną wytrwałość, z jakimi dążył do obranego celu.

Następnego dnia po jawieniu się na Senatorskiej u narzeczony, Bunder siedział w prywatnym gabinecie dyrektora banku Śniewskiego, do którego przyszedł na rozmowę z poważnym interesem. Była szósta wieczorem i lampa biurkowa, przysłonięta zielonym abażurem, oświetlała obu mężczyzn, jak gdyby przygotowanych do rozstrzygającej walki.

Z twarzy dyrektora banku przebiegała niewzruszona i grzeczna a jednocześnie prawie obraźliwa obojęt-

ność; trudno było przypuszczać, że pod tą zimną maską nurtowały gorętsze uczucia, a ponad wszystko pragnienie zachowania za wszelką cenę przynajmniej zewnętrznego spokoju, jako jedynej siły, którą w danej chwili rozporządzał.

Jego gość rozsiadł się swobodnie na fotelu, założył nogę na nogę, spoglądając z lekkim uśmiechem na swoje nienagannie wyprasowane spodnie, jego twarz wszakże zdradzała wyraźniej niż twarz dyrektora Śniewskiego, że obecna rozmowa nie należała w każdym razie do przyjemnych.

Mówił Bunder. Mówił już z pięć minut, bez pośpiechu, jak człowiek, mający dużo wolnego czasu.

— ...i wówczas władze zainteresowałyby się niewątpliwie, skąd się wzięły pieniądze angielskie ze statku, które według powszechnego zdania zatonał. Nasunęłoby się jeszcze jedno pytanie: dla czego te banknoty ukazały się dopiero po dziesięciu latach?... Czy to panu nie wydałoby się dziwne? — Mówił ostrym podnieconym głosem, jak gdyby rozdzielał poszczególne słowa krótkimi przerwami. — Nasuwa się mimowolne przypuszczenie, że jakiś dobytek niedawno drogocenny ładunek z zatopionego okrętu, ale temu przeczy okoliczność, że na banknotach nie ma najmniejszego śladu, żeby długie lata leżały w wodzie morskiej. Zabawne, prawda?

Urwał. Śniewski milczał ciągle, spoglądając na gościa zmęczonym ociężałym wzrokiem, którego Bunder, zdawało się, unikał starannie, ponieważ ilekroć miał go spotkać, natychmiast spuszczał oczy na swoje doskonale wyprasowane spodnie.

Wreszcie, gdy długie milczenie zaczęło się stawać zbyt uciążliwe, niecierpliwym ruchem odrzucił w tył głowę i popatrzał wyczekująco wprost Śniewskiemu w oczy.

— No i co? — zapytał dyrektor banku.

Bunder uśmiechnął się wyraźnie.

— Hm... sędzę, że moje opowiadanie było dostatecznie jasne.

Śniewski potrząsnął głową.

— Nie rozumiem pana, panie Bunder — odpowiedział zimno.

— Naprawdę? — Młody człowiek roześmiał się krótko, a te suche urywane dźwięki przypominały raczej szczekanie podrażnionego psa niż śmiech ludzki.

— Naprawdę, panie dyrektorze naczelny?

— Nie jestem dyrektorem naczelnym...

Bunder skłonił się lekko.

— Proszę mi wybaczyć łaskawie, panie dyrektorze — oświadczył uprzejmie, przy czym z jego ust nie zniknął ani na chwilę osobliwy uśmiech, który mógł oznaczać zarówno pewność siebie jak i bezpodstawną bezczelność. — Pochodzę z zupełnie prostej rodziny, czego nawiasem mówiąc, wcale się nie wstydzę. Mój ojciec był stangretem, a matka kucharką. Otóż nieboszczyk ojciec dał mi dużo wskazówek życiowych, między innymi radził mi każdego nade mną stojącego człowieka tytułować o rangę wyżej. Na wszelki wypadek — mówił ojciec — bo to nie nie kosztuje, a często może się przydać. Stosowałem w praktyce jego naukę i rzeczywiście sporo na tym zyskałem... Tak, panie dyrektorze, tylko z biegiem czasu to się stało moim przyzwyczajeniem. Pozostałem wierny radom ojca nawet wówczas, gdy okoliczności tak się składały, że wyższy tytuł mnie się właśnie należał.

— Nic nie rozumiem — odparł nieco wyniośle Śniewski. — Jak na człowieka, który przychodzi do mojego domu i w sposób... bardzo energiczny żąda widzenia się ze mną, mówi pan zbyt zagadkowo...

— Panie dyrektorze — przerwał spokojnie Bunder — moje jawienie się w pańskim domu jest całkowicie usprawiedliwione wielką doniosłością sprawy, którą mam do pana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przepowiednia

Przepowiednie są dziś ogromnie modne. Każdego dnia przepowiadają nam to, co nam się przydarzy nazajutrz — gdzie osiągniemy powodzenie, lub, dlaczego coś nam nie uda. I horoskopy kwitną, jak bez nam wiosną.

Znaki Zodiaka i zestawienie planet nie zawsze były jedynymi wskazówkami dla astrologów. Czasem bywały przepowiednie cyfrowe, oparte na jasnowidzeniu — naprawdę zdumiewające.

Na przykład w roku 1849 książę pruski, przyszły założyciel Cesarstwa Niemieckiego, zwrócił się do słynnej wróżki, aby mu przedstawiła horoskop:

„W którym roku będzie założone cesarstwo? — zapytał książę —

Na to odpowiedziała wróżka — „Obecnie jest rok 1849. Dodajmy te cyfry 1+8+4+9, będzie to razem 22. Cesarstwo powstanie w 1871...”

„W którym roku umrę? — pytał dalej książę.

„1+8+7+1 t. zn. 17 lat później. W roku 1888...”

„Kiedy cesarstwo moje upadnie?”

„1+8+8+8, czyli 25 lat później. W 1913...”

Chociaż jest drobna nieścisłość co do tej ostatniej daty, gdyż jest ona nieco przedwczesna, to jednak inne są zupełnie zgodne z prawdą.

Nowa rasa pszczół

Jeden z hodowców pszczół w stanie Indiana w Ameryce, Jay Smith, zdołał wyhodować nowy, niezwykle gatunek pszczół, który przyczyni się, wedle zdania znawców, do rewolucjonizowania starej jak świat produkcji miodu, a równocześnie wzbogaci poważnie farmerów amerykańskich.

Nowa rasa pszczół wytwarza o wiele więcej miodu i buduje większe jego plastrы. Pszczoły nowej rasy są o wiele silniejsze, wskutek czego mogą przebywać większe przestrzenie w poszukiwaniu za nektarem kwiatów, ponadto zupełnie one nie żądają.

Jay Smith prowadził rozległe badania mikroskopowe nad anatomią pszczół i udało mu się, po długoletnich doświadczeniach,

Jak zatruwamy się mięsem?

Do bardzo przykrych schorzeń i wielce niebezpiecznych, bo prowadzących w dużym niekiedy procencie przypadków do zejścia śmiertelnego, należą zatrucia środkami spożywczymi, w rubryce których najpoważniejszą rolę odgrywają

ZATRUCIA MIĘSEM.

Znane są bowiem powszechnie zatrucia mię-

sem obejmujące równocześnie nawet kilkaset osób. Troską zatem władz państwowych i samorządowych jest, by mięso dopuszczane było do spożycia w stanie dla zdrowia nieszkodliwym. W tym celu ogranicza się do minimum ubój zwierząt poza rzeźnią, nie mniej jednak rozciąga się nad całością mięsa oddawanego do handlu, ściśle kontrolę przez specjalnie w tym kierunku wyszkolonych leka-

rzy weterynaryjnych. Każde mięso, które nasuwa choćby najmniejsze podejrzenie, co do swych własności trujących, poddawane jest badaniom bakteriologicznym, które dla województwa śląskiego przeprowadzane są w Wojewódzkim Zakładzie Higieny w Katowicach (dziale weterynaryjnym).

Pomimo największej skrupulatności ze strony czynników odpowiedzialnych za higienę mięsa, spotkać się można co pewien czas u spożywców mięsa z zatruciami, często bardzo niebezpiecznymi. Pochodzi to stąd, że

PEWNA IŁOŚĆ MIĘSA PRZEDOSTAJE SIĘ NA RYNEK Z TAK ZWANEGO UBOJU POKĄTNEGO

pozbawionego oczywiście fachowego nadzoru a poza tym mięso, które zostało wypuszczone z rzeźni bez żadnych zastrzeżeń, przechowywane przez nieuczciwych sprzedawców w warunkach niehigienicznych, ulegać może nasłupowemu zakażeniu i zepsuciu.

Przeprowadzane kontrole targowisk przez urzędowych lekarzy weterynaryjnych, dają pod tym względem wyniki wprost rewelacyjne. Przysyłane do Wojewódzkiego Zakładu Higieny próbki, odkrywają

KARYGODNE LEKCEWAŻENIE ZDROWIA SPOŻYWCÓW

ze strony niesumiennej sprzedawców mięsa, którzy za otrzymywane za mięso pieniądze, dają swoim klientom truciznę. Badane próbki mięsa przedstawiają często obraz, mogący obrzydzić spożywanie mięsa na długi czas. Można w nich znaleźć wszystko, nie wyłączając odchodów zwierzęcych, z których wszelkie trujące toksyny i bakterie przechodzą do głębszych warstw mięsa, aby następnie zakażać i zatrwać spożywcę. W jednym przypadku

NA PRÓBCE MIĘSA WAGI OKOŁO 60 G STWIERDZONO PONAD 10 G ZWIERZĘCICH ODCHODÓW.

Te haniebne stosunki panujące na rynku mięsnym muszą ulec niezłomnemu uzdrowieniu w imię kardynalnych pojęć higieny społecznej. Trzeba tu dodać, iż przyczyną tego stanu między innymi jest również udzielanie zezwoleń na sprzedaż mięsa, bez uprzedniego skontrolowania, w jakich warunkach będzie mięso przeznaczone do spożycia, przechowywane. W wielu bowiem wypadkach przechowywane jest w nieczystych szopach, brudnych piwnicach, komórkach na węgle pod łózkami itp.

Do nieuczciwych sprzedawców mięsa musi się ustosunkować odpowiednio całe społeczeństwo, aby położyć wreszcie kres procederowi bezkarnego trucia ludzi.



Ruchome domki mieszkalne dla członków angielskiej komisji kontrolnej na granicy portugalsko-hispańskiej.

Z posiedzenia Rady Bierunia Starego

St. Bieruń, 3 4.

(P) 30 marca odbyło się w Bieruniu Starym zebranie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Piorka. Wprowadzono i zaprzysiężono nowego radcę miejskiego p. K. Norasa. W sprawie elektryfikacji miasta burmistrz postanowił

niach, uzyskać drogą sztucznego zapłodnienia, królową-matkę o zupełnie nowych właściwościach. Obecnie zajmuje się wynalazcą sprzedażą nowej rasy królowych-matek pszczelarzom amerykańskim. Nowa rasa pszczół wytwarza jak wykazały doświadczenia — o 60 funtów miodu rocznie więcej aniżeli dotychczasowa.

zwrócić się do Elektrowni z zażaleniem. Na wniosek jednego z radnych postanowiono b. radcy p. Bendolwi wyrazić podziękowanie za kilkanaście sprawowanie funkcji i obdarzyć dyplomem za usługi położone dla miasta. Preliminarz budżetowy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na rok 1937-38 wynosi 6,400 zł. Do Rady Opiekunów kształcącej szkoły zawodowej wybrano p. kierownika bur. Fabryki Lignozu Jana Różańskiego i rolnika Antoniego Grete. Do Komisji zarządzającej Komunalnego Urzędu Porębnictwa Pracy w Bieruniu Starym wybrano z pracodawców p. inżyniera Kilewskiego i rolnika Grete, zaś z pracobiorców p. Wpiciętego Dutka i Pawła Dutkę. Następnie poruszono oświadczenie zobowiązań ubezpieczeń, przystąpienie miasta do Związku Miast Polskich i starania o utworzenie średniej szkoły ogólnokształcącej.

Masoneria a rozbiór Polski

BZIK MASONSKI.

Trudno inaczej określić „masonskie opętanie”, jakie ogarnęło większość polskich publicystów z pod znaku Narodowej Demokracji. Ale nie tylko publicystów. Książka Giertycha p. t. „Tragizm losów Polski” jest dowodem, że i zdolniejsze pióra ulegają sugestii tajemniczych słów. Omawialiśmy już to dziełko na łamach „Polski Zachodniej”, jako elukubrację, nasuwającą smutne wnioski, że Naród Polski, to stado baranów, które w dowolnym kierunku popędzają raz żydzi, raz masoni. Ostatnio „Merkuriusz” warszawski, pismo znane z głupkowatych i płytkich artykułów (zaliczające „Polonię” do Folksfrontu), sypnął „rewelacjami” na temat Sienkiewicza, Orzeszkowej i innych wielkich polskich pisarzy, jako masonów. Znudzili się wreszcie ta zabawa krakowskiemu „Głosowi Narodu”, który dość ostro zmonitował narodowych detektywów, wietrzących wszędzie wolnomularstwo. Moim zdaniem admonicja „Głosu Narodu” nie wystarczy. Trzeba sięgnąć do źródeł bżaka masonskiego. Nie byłoby bowiem powodzi „masonskich artykułów” w prasie endeckiej, gdyby nie bardzo niefortunne książki w rodzaju prac „historyka” Kazimierza Mariana Morawskiego p. t. „Źródło rozbioru Polski”, (wydanej przez Księgarnię św. Wojciecha w r. 1935). Książka doczekała się entuzjastycznych i bezkrytycznych recenzji, obszernych cytowań, bo też i reklama endecka nie szczędziła pochwał dla tych „wiedkopomnych rewelacji”. Nawet prasa niemiecka zamieszczała ciepłe wzmianki o autorze, jako potomku wielkich historyków. Trudno w artykule dziennikarskim zajmować się przyczynami poczytności tego rodzaju książek jak p. Morawskiego. Niewątpliwie jedną z ważniejszych jest słaby krytycyzm polskiej inteligencji, która chętnie bierze do ręki zbiorki czy impresje Chołojewskich, Studnickich, Mackiewiczów, Świętochowskich, czy wreszcie kalendarze astrologiczne Pręgla, aniżeli np. źródłowe ale i trudniejsze studia

Konopczyńskich, Bujaków, Rutkowskich, Kutrzebów i t. p. *)

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA NIE MA SZCZĘŚCIA.

Książeczka Morawskiego (nawiasem mówiąc, ciekawa jako zbiór interesujących i pracowicie zebranych wiadomości) wyszła nakładem Księgarni św. Wojciecha, pod wysokim patronatem duchowym i świeckim, jako „dzieło sztandarowe”. Otóż jest to drugie potknięcie się tej zasłużonej Księgarni. Pierwszym było wydanie swoistego Przewodnika po beletrystyce p. Czesława Lechickiego, który doczekał się zewsząd bardzo cierpkich i kompromitujących firmę wydawniczą recenzji z różnych stron, nie wyłączając nawet ks. Pirożyńskiego. (Dla charakterystyki „surowości” p. Lechickiego warto zaznaczyć, że np. Kossak-Szczuckiej zarzuca amoralizm i indyferentyzm? itp.) Oczywiście nie myślimy bronić tu Skińskiego i Zegadłowicza, którzy swego czasu w bardzo bliskim kontakcie pozostawali z tą firmą, nie mniej takie „epizody sztandarowe” jak Lechnicki czy Morawski nie przyczyniają się do ugruntowania powagi zasłużonych wydawców poznańskich.

SŁÓWKO O GENEZIE MASONERII.

Jeśli się nie ma czasu na studiowanie dzieł naukowych, wystarczy choćby przeczytać świetną powieść Bolesława Prusa „Faraon”, aby dowiedzieć się coś niecoś o „wiedzy tajemnej” starożytnego Egiptu, przypominającej tak żywo wiedzę tajemną późniejszych epok i nowszych czasów. Stosownie po-

*) Aby nie być gołosłownym, podam cyfry. Otóż w jednej z ruchliwych księgarni katowickich sprzedaje się: Kalendarz astrologiczny Pręgla rokrocznie od 100—150 sztuk, książka Morawskiego poszła w 40 kilku egz., a dzieła Konopczyńskiego sprzedane tylko 10 egz., w tym 4 egz. kapłanów dla urzędów i obywateli. Stosunek tych cyfr wywołuje śmiałość o zainteresowaniach polskiego „inteligenta”.

wiada prof. Konopczyński w ciekawym studium o czasach absolutyzmu (Wielka Historia Powszechna), że ucieczka w podziemia była po wszystkie czasy reakcją na ucisk religijny, polityczny czy gospodarczy. Związki tajne zawsze miały swoje metody, a tradycja przechowywała je z pokolenia w pokolenie. Genealogia masonerii sięga więc bardzo głęboko w przeszłość. Rozmaite były formy rozwoju wolnomularstwa i rozmaite jego cele. Jedno nie ulega w każdym razie wątpliwości: nie można dzisiaj opinii o wolnomularstwie przenosić na wolnomularstwo okresu walk o niepodległość, czy lat napoleońskich. Trzeba bowiem pamiętać, że wszystkie światłejšie umysły, zmierzające do odrodzenia politycznego i do odzyskania niepodległości skupiały się pod sztandarem wolnomularstwa a nie brakło tam nawet wybitnych dygnitarzy kościelnych.

OSTRA KRYTYKA KSIĄŻKI MORAWSKIEGO.

To też dobrze się stało, że najwybitniejszy z współczesnych historyków polskich, a zarazem świetny znawca historii nowożytnej skreślił łagodną w formie, ale ostrą w treści recenzję w ostatnim nrze Kwartałnika Historycznego (zeszyt 4 — 1936 r.) o niefortunnej książce Morawskiego. W rozdziale p. t. „Wolnomularstwo a rozbiór Polski” prof. Konopczyński zajmuje się kolejno nie tylko rolą obcych potęg jak Sasów, Prusaków, Austrii, Francji i Rosji, ale i polskimi masonami, których Morawski zakwalifikował jako grabarzy Polski (np. Mokronowski, Mostowski), prostując sumiennie liczne nieścisłości, niedomówienia i przeinaczenia Morawskiego, przeinaczenia kompromitujące historyka. Nie dość na tym. Konopczyński ostro zaatakował również założenia i tendencje książki, ironizując na temat rzekomej wszechpotęgi masonerii, tak jakby do rozbioru Polski nie przyczynił się ani bezład wewnętrzny, ani apetyty zaborskie sąsiadów, sięgające w głąb średniowiecza. Lekcja historyczna, jaka przy tej okazji udzielił Konopczyński swemu koleźce po fachu, jest bardzo pouczająca i powinna być ostrzeżeniem dla każdego dyktanta, sprowadzającego skomplikowane przyczyny rozbioru Polski do jednego źródła. Ostro rozprawia się prof.

Konopczyński z Morawskim. Oto kilka przykładów:

„... Logicznych rozumowań, dociekań, dowodów stosunkowo mało; za to dużo, sugestij, wstawian nieproporcjonalnie dużo... skoki myśli uderzające... zestawienia czasem magiczne... do oszołomienia przyczynia się dobór tematów... w roli (oskarżonych) znaleźli się ludzie, nie mający z rozbiorem nic wspólnego, a nawet różne grzeszące... zaproszone chyba dla rozrywki...” itd.

Słowem pełno niespodzianek, niedomówień, pytań itd. Nie dziwnego, że prof. Konopczyński „przeciera oczy ze zdumienia” i rzuca w końcu uwagę: „daruje Szanowny Autor, ale tych stoczonych rozbieżnych pytań wolno nie rozumieć niż je ściśle analizować”. Bardzo dobrze się stało, że znakomity historyk krakowski zajął się rewelacjami Morawskiego, przyczyniając się poważnie do ostudzenia głów, opętanych bżakiem masonskim.

PRAWDZIWE PRZYCZYNY ROZBIORU POLSKI.

Aby odpowiedzieć na to pytanie sumiennie, uczciwie i zgodnie z prawdą, nie trzeba sięgać do elukubracji w rodzaju Morawskiego. Trzeba przestudiować sumiennie kapitalną 900-stronicową książkę prof. Władysława Konopczyńskiego „Dzieje Polski Nowożytnej”, a zwłaszcza takie rozdziały II-go tomu jak: „Upadek ducha publicznego” (str. 182), czy cykl p. t. „Wewnętrzne źródła słabości Rzeczypospolitej” (od str. 266), czy genezę rozbioru (od str. 326), i t. d. Dowie się wtedy balaamucony przez Merkuriuszów, Giertychów i Morawskich czytelnik, że na rozbiór Polski pracowały wielki całe, nie tylko prywatne, bożymśś i deprawacja moralna warstwy rządzącej, ale fatalna administracja, zła skarbowość, brak wojska, system elekcyjny, niski stan oświaty itd. Połowat książka prof. Konopczyńskiego zajmuje się osobno, nie cytując więcej argumentów. Chciałbym tylko zachęcić Szanownych Czytelników do przestudiowania wartościowego dzieła, które czytane dała z perspektywy 15 lat Polski Niepodległej, tłumaczy nam nie tylko przeszłość, ale i pozwala lepiej zrozumieć teraźniejszość, jej światła i ciemności.

Dr. A. D.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

(Ciąg dalszy).

W tej chwili rozległ się odgłos głosnych kroków i powietrze rozdarł beztroski, hałaśliwy śmiech dziecka. Jednocześnie drzwi otworzyły się z głośnym skrzypem, a na zwiedlonych wargach hrabiny Gozzi wykwitł radosny uśmiech.

— Dzień dobry, babuniu! — zawołał śliczny, ciemnowłosy chłopczyk. Na raz ujrzał obecnych ludzi i zamilkł zdumiony. Goście u grand mamy?

— To mój wnuczek, Armand.

W ślad za dzieckiem pojawił się na progu mężczyzna w średnich latach, który wydawał się niemniej zdumiony obecnością gości, aniżeli malec.

— Hrabia Robert Vicini de Saint Pierre, krewny i przyjaciel naszego domu — powiedziała hrabina.

— Ci państwo, to londyńscy przyjaciele Henri'ego — wyjaśniła ze smutnym uśmiechem hrabiemu Vicini — opowiadają mi właśnie o ostatnich tygodniach jego życia. Armandzie, pospaceruj trochę przed domem. Ale pamiętaj, że nie można bez czapki chodzić po słońcu!

Hrabia Vicini usiadł w kacie. Dłonie jego zacisnęły się na poręczach krzesła. Na błądą twarz wystąpiły ceglaste wypieki.

— Opowiadał dalej, drogie dziecko — powiedziała stara pani. — Chce znać wszystkie szczegóły jego śmierci... Nie mów mi tylko o jego śmierci — dodała cicho, opuszczając głowę na piersi.

Jenny bała się kilka konwencjonalnych słów, które miały wyrazić współczucie.

— Jednego nie mogę pojąć — podjęła po chwili hrabina. — Przed niedawnym czasem otrzymałam za pośrednictwem naszej ambasady londyńskiej przesłankę wartościową. Zawarte w niej kosztowności należały rzekomo do mego syna, Henri'ego. — Wstała z fotelu i podeszła do małej komódki w stylu empire, która stała pod ścianą. — Z szufladki wyjęła niewielkie pudełko. — Oto one!

— Tak — powiedział Jim — odebrał to je słuzącemu pani syna, który miał je właśnie sprzedać w Paryżu.

— Kamienie te nigdy nie stanowiły własności naszego rodu i nie mogły należeć do Henri'ego — powiedziała stara hrabina stanowczo. — Uciekają drogą nie mógł ich zdobyć, a złodziejem nie był z pewnością!

Zastanawiała się przez chwilę.

— Może otrzymał je od kogoś z próśbą o sprzedanie. Czy ja wiem zresztą... Najchętniej oddałaby im je państwu. Nie wykluczone, że słuzacy umiał by coś po wiedzieć o ich właścicielu. Czy państwo nie wiedzą przypadkiem, gdzie on przebywał? W każdym razie proszę je za brać. Gdybyście go nie znaleźli, proszę kosztowności te sprzedać, a sumę w ten sposób uzyskaną przekazać jakiemuś sierocińcowi albo szpitalowi.

Jim w niemym zdumieniu spojrzał na Jenny. — Czy to możliwe — mówiło jego spojrzenie — czy to możliwe, że istnieją dziś jeszcze ludzie o tak niezwykłej prawości charakteru i ufności w ludzką uczciwość? Czy to możliwe, że istnieją ludzie powierzający nieznanym przybyszom fortune z prośbą o zadowolanie o tej losach?

— Musi mi pan obiecać, że w akcie darowizny nie będzie wymienione ani moje nazwisko, ani imię mego syna — dodała hrabina.

Jim, niepewny i zdumiony, trzymał pudełko w ręku. Co począć? Jak postąpić w takiej sytuacji?

— Czy długo jeszcze pozostają państwo na naszej wyspie? — zapytała wrzecznie pani Gozzi.

— Jeszcze kilka tygodni — odparła Jenny.

Znow zapadło milczenie, które po kilku minutach przerwała raz jeszcze hrabina.

— W takim razie najlepiej będzie, jeśli sama opowiem państwu, jak zmarł mój syn, hrabia Henri — powiedziała łagodnie. — Jeśli państwo będą o niego pytać i dowiedzą się o tem z ust nie umiającego utrzymać języka za zębami Korsykańina, moglibyście państwo łatwo powziąć mylne wyobrażenie o tej smutnej sprawie.

Robert Vicini zbliżył się śmiertelnie.

— Żadam od państwa jedynie solennego przyrzeczenia, że nic z tego, co po-

wiem za chwilę, nie wjdzie poza cztery ściany tego pokoju.

Jenny i Jim skinęli poważnie głowami.

— Hrabiowie Gozzi i hrabiowie Vicini de Saint Pierre są od lat sześćdziesiąt najbliższymi sąsiadami, a od czterystu pięćdziesięciu śmiertelnymi wrogami. Dlaczego? Tego nie wiedzą ani Gozzi, ani Vicini od szeregu pokoleń. Przewodopodobnie jednak nienawiść ta była uzasadniona wypadkami, które miały

miejsce w zamierzchłej przeszłości i męscy potomkowie obydwu rodów dbali o to, by pamięć doznanych krzywd nie zgasła. Nie było pokolenia, które nie oku-

Poprzesz prace Pol. Związku Zachodniego na Pomorzu, dając ofiarę na Konto P. K. O. 19.818.

piłoby tej krwawej, a jednak wzniosłej tradycji kłótni trupami z obydwu stron. Wiem, że państwo uznacie z pewnością ten za barbarzyński. Ja nie jestem tego zdania. Trzeba wnikać w psychologię Korsykańina, który nigdy nie zgodzi się z tem, że śmierć drogiej mu osoby można okupić wyrokiem sądowym. Nie, jedyną odpowiedź godną rycerza to krwawa zemsta! W starzych rodach korsykańskich zdarza się wiele niewyjaśnionych wypadków śmierci, źródłem ich jest właśnie nasza prastara vendetta!

Hrabina westchnęła ciężko i ciągnęła dalej:

— Tak więc, w nieć dni po narodzeniu się Henri'ego, mego drugiego syna, mój mąż został zastrzelony przez ojca Roberta. W tym czasie władze nie przejawiały jeszcze takiej zacietości w tropieniu winnych, jak obecnie, kiedy za vendettę gilotynuje się ludzi lub zsyła do Cayenny... Rozgłosiliśmy, że hrabia Gozzi di Pino uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie polowania i jakkolwiek Korsykańie dobrze wiedzieli, że prawda wyglądała inaczej, udało się uniknąć interwencji władz.

W kilkanaście lat potem zdarzył się cnd: wydawało się, że parusetletnia nawiść Gozzich i Vicinich skończy się nareszcie. Najstarszy mój syn Armand zakochał się w siostrze Roberta Vicini, Helenie. Młodzi postanowili się pobrać, a tem samem ustanowić przyjaźń i pokój pomiędzy dwoma rodami.

Ale los chciał inaczej. Na dwa tygodnie przed ślubem Armand zmarł na zapalenie mózgu.

Cichy głos opowiadającej zalał się i przeszedł w szloch. Ale wnet opanowała się i podjęła tragiczną opowieść:

— W jakiś czas po jego zgonie przybiegła do mnie Helena i klając wyznala, że oczekuje dziecka. Dziecka, którego ojcem był mój zmarły syn. Nawpół nieprzymienna z przerażenia, błagała mnie o pomoc.

— Nie płacz, dziecko — powiedziałam jej. — Mój drugi syn, Henri, spełni swój obowiązek i pojmie cię za żonę.

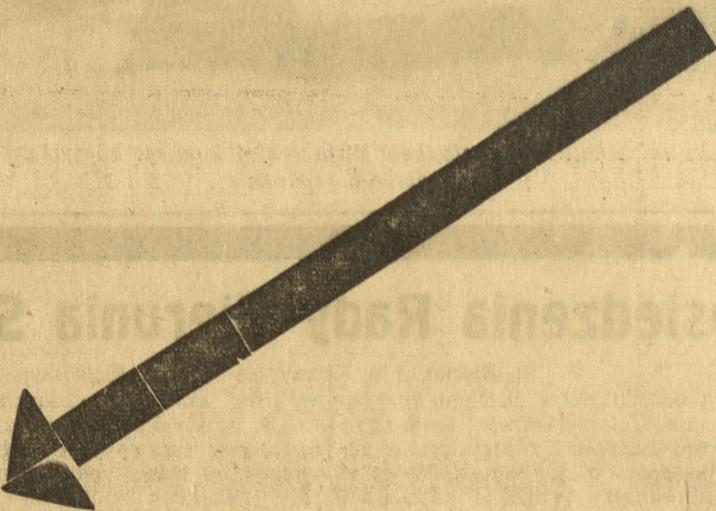
I wówczas stało się coś niepojętego! Henri, który kończył właśnie dwadzieścia lat, oświadczył, że nie chce wypełnić swego elementarnego obowiązku!

Hrabina Gozzi spojrzała na Jenny i Jima z bezgranicznym zdumieniem. Wydawało się, że raz jeszcze przeżywa tę chwilę, kiedy syn odmówił spełnienia jej rozkazu. Jeszcze teraz — po tylu latach! — nie mogła tego pojąć. Było to sprzeczne z wszystkimi pojęciami o obowiązku i honorze, jakie wpajano w nią od dzieciństwa.

— Państwo może tego nie pojmujecie, ale dla nas jest to równie oczywiste, jak słońce na niebie. Jeśli ma miejsce podobny wypadek, meżem dziewczyny została najbliższy krewny... Henri zaś wybrał się! Nie chciał pojąć Heleny za żonę! Twierdził, że lubi ją, ale przede wszystkim jest od niej znacznie młodszymi, a powtórnie nie czuje do niej żadnego pociągu! I że nie pozwoli się w dwadzieścia lat życia związywać sakramentem małżeńskim z niekochaną osobą. Na stępnego dnia po gwałtownej scenie, która miała miejsce wskutek jego niesporu z dziewanym oporem, zniknął bez śladu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KAZDY z Czytelników naszych
winien przeczytać poniższe:



„Nędznicy” — epopea człowieczeństwa

Wszyscy pamiętamy scenę z niedawno wyświetlanego filmu, z przed dwóch chyba lat, osnutego na tle powieści Wiktora Hugo „Nędznicy”, jeżeli zaś film ten uszedł naszej uwagi, lub zapomnieliśmy o małej Kozetce napróżno usiłującej dźwignąć ogromne, niemal po jej ramię sięgające wiadro wody, to odnajdziemy to wszystko w powieści, której druk niebawem rozpoczniemy na naszych łamach.

Dziwna rzecz, przeszło pół wieku minęło odkąd po raz pierwszy ukazała się na półkach księgarskich historia zbiegłego z kolonii karnych galernika, a jednak dotąd historia ta nie przestaje pasjonować czytelników. Pojawiają się ciągle nowe i nowe wydania „Nędzniców”, coraz to nowe przekłady i przedruki w różnych językach. Bez przesady można powiedzieć, że wszędzie, gdzie dotarła europejska cywilizacja zjawiała się w ślad za nią książka o galerniku, tropionym jak dzikie zwierzę przez służbę, nieubłaganego stróża prawa inspektora Javerta. Na czele tej „wiecznej” książki dnia 1 stycznia 1862 roku napisał autor takie motto:

„Dopóki istnieć będzie, dzięki prawu i obyczajom, potępienie społeczne, tworzące piekło wśród cywilizacji i komplikujące losy, które są w ręku Boga, dopóki trzy zagadnienia naszego wieku:

PONIŻENIE CZŁOWIEKA Z PROLETARIATU, UPADEK GŁODNEJ KOBIETY, ZAGŁADA ZABŁAKANEGO DZIECKA,

nie będą rozwiązane, dopóki możliwe będzie odrętwienie pewnych sfer społeczeństwa, innymi słowy

DOPÓKI ISTNIEĆ BĘDZIE JESZCZE CIEMNOTA I NĘDZA,

takie książki, jak ta, zawsze przyniosą pożytek.”

Istotnie, nie pomylił się Wiktor Hugo, bo zawsze przyniosą pożytek i będą aktualne takie książki, które odsłaniają tajniki duszy ludzkiej zagubionej na drodze nienawiści do ludzi i poszukującej powrotu do wszechmocnego Boga — źródła wszelkiej prawdy i dobra najwyższego. „Nędznicy” są właśnie historią duchowej przemiany Jana Valjeana, który pod wpływem słów i czynu księdza Benvenuta, biskupa Digne, staje się ojcem, a potem matką, dobroczyńcą wszystkich biedaków,

istot złąkanych, opuszczonych i upokorzonych przez życie, prześladowanych przez los.

W całej literaturze trudno wskazać na coś piękniejszego, prześwieczonego blaskiem Chrystusowego miłosierdzia i miłości bliźniego, jaką jest staruszek Myriel, który swą dobrocią, swym miłującym wszelką nędzę sercem „kupował” dla Boga dusze ludzkie, podnosił je z barłogu występku na wyżyny szlachetności i cnoty.

„Nędznicy” to dramatyczna historia galernika, człowieka wyrzuconego poza nawias społeczeństwa za to, że dla zgłodniałej rodziny ukradł bochenek chleba, to gehenna młoi Jana Valjeana, któremu biskup z Digne powiedział: Janie Valjeanie, bracie mój, odąd nie należysz do złego, lecz do dobrego, kupuję twoją duszę, wydieram ją czarnym myśłem i duchowi zatracenia, i oddaję Panu Bogu.”

— Ile dobrego uczynił ratując od moralnej zagłady galernika — mówi o tym historia małej Kozety, mówią błogosławieństwa płynące z ust nieszczęsnej Fantiny, która sprzedaje prześliczne swe włosy i zęby, by nie marzło jej dziecko. Dzieje Jana Valjeana, to tylko jeden z wyjątków powieści, których jest kilka niezmiernie zajmujących, pisanych w sposób właściwy Wiktorowi Hugo: nawskroś liryczny.

Przed oczyma czytelnika przesuwają się cała galeria typów, zmieniają się jak na filmie epizody z życia nędzarzy i przestępców, sytych mieszczań, odstawiają się tragedie podduszy i niedole ulicy, wychodzą na jaw błaznki społeczne, na które według autora, jedynym lekarstwem jest bezgraniczna miłość człowieka do człowieka.

Żywa akcja i zrozumienie duszy ludzkiej, ścieranie się zła i dobra, szlachetności i poświęcenia, wspaniałe opisy historycznych walk na barykadach w 1830 roku, bitwa pod Waterloo, zapewniają powieści trwałą pożytność i postawiły w rzędzie arcydzieł literatury europejskiej.

Wstrząsający realizm, to znów szczery sentyment, przemawiający do każdego, a postać głównego bohatera pokutującego przez całe życie budzi podziw i szacunek, współczucie i miłość.

Tak, kochamy Jana Valjeana, jako wieczne wcielenie człowieka, który błaga się pój w życie, póki nie odnajdzie jedynego szczęścia

W BOGU I PRAWDZIE.

Ze śląskich kopalń i hut

Odjazd górników polskich do Belgii i pierwsza ofiara jazdy „na gapę”

Wczoraj w Chorzowie III rozpoczął się odjazd górników polskich do Belgii po pracę.

Przed godz. 12 przyjechał transport z Sosnowca z 200 górnika; po drodze do pociągu przyjeżdżało jeszcze około 200 górników z Mysłowic, Siemianowic i innych miejscowości Górnego Śląska. Do pociągu dostało się bez odpowiednich dokumentów 10 osób, które ulokowały się na dachach wagonów. Jeden z tych pasażerów 20-letni Henryk Tomala z Sosnowca (ul. Piłsudskiego 120), siedząc na dachu wagonu, uderzył głową tak nieszczęśliwie o przeświat mostu w Chorzowie III, że doznał pęknięcia czaszki. Na szczęście Tomala nie stracił równowagi i nie spadł z dachu wagonu, gdyż w tym wypadku niechybnie znalazłby śmierć pod kołami wagonu. Ranny został odstawiony karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Około godz. 12 przyjechał drugi pociąg z Bielska z 200 górnika, tak że ogólna liczba górników wyjeżdżających do Belgii wynosi ok. 600 osób. Na stacji w Chorzowie ciąg „na gapę”. O godz. 13.40 pociąg z górnika odjechał do Bytomia. Władze nie

przeprowadzono kontrolę graniczną, po czym górnikom wręczono bilet na utrzymanie w dalszej drodze. Należy podnieść, że dzięki czujności policji i odpowiedniemu zabezpieczeniu nikt z pasażerów nie dostał się do pominiętego zabezpieczenia dostępu do pociągu, by

uniemożliwić wyjazd do Belgii osobom niepożądanym i uniknąć aresztowania ich w głębi Niemiec, jak to miało miejsce w ostatnim transporcie górników, gdzie w Berlinie przetrzymano kilkanaście osób i po ukaraniu odtransportowano z powrotem do Polski.

Nowe prezydium Związku Pracodawców górnośl. przemysłu górniczo-hutniczego

Ostatnio odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego pod przewodnictwem prezesa gen. dyr. Tadeusza Stadnikiewicza. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności instytucji w roku ubiegłym, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej i po uchwaleniu budżetu na rok następny walne zebranie powołało nowe prezydium Związku Pracodawców, w skład którego weszli: jako przewodniczący inż. Bronisław Pietrzykowski naczelny dyrektor kopalni

Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, jako zastępcę nacz. dyr. inż. Eugeniusz Górkiewicz (Śl. Kopalnie i Cynkownie), oraz dyr. inż. Stanisław Borkowski (Huta Pokój). Zarząd pozostał bez zmiany.

Ponadto do Wydziałów Fachowych, spełniających rolę organów doradczych wzgl. rozwojem przy Związku Pracodawców powołani zostali gen. dyr. Stefan Krasnodebski, gen. dyr. Jan Zieleniewski, gen. dyr. inż. Bieracki, gen. dyr. inż. Brach, dyr. dr. Julian Zagórowski, dyr. inż. Statler, dyr. Lebedzik.

Nędza robotnika w Sowietach

W ostatnich czasach mnożą się w wielkich dziennikach światowych, oraz na półkach księgarskich liczne dokumenty malujące rozpaczliwą nędzę proletariatu sowieckiego — tego elementu, któremu właśnie obiecywano raj na ziemi w państwie komunistycznym, który „de nomine” jest „dyktatorem” w Sowietach.

Charakterystyczne jest przy tym, że świadectwo nędzy robotnika w ZSRR, podają w pierwszym rzędzie wielcy autorzy, których dotychczasowa działalność, których przeszłość i zapamiętanie wykluczają z góry możliwość tendencyjnie nieprzychylnego ustosunkowania się do komunizmu.

Poza głosami wybitnych autorów o wszechświatowej sławie, w prasie socjalistycznej — więc par excellence robotniczej — całego świata ukazują się szczegółowe, oparte o ścisłe cyfry, wzięte przeważnie ze źródeł sowieckich opisy życia robotnika sowieckiego. Nowojorski dziennik socjalistyczny „Forward” ogłosił serię reportażu B. Włodki z podróży po ZSRR. Autor w oparciu o cyfry zarobków pracowników i ceny artykułów spożywczych dochodzi do wniosku, że robotnik sowiecki, zarabiający około 200 rubli miesięcznie, a więc o przeciętnym średnim zarobku, może odżywiać się chlebem, ogórkami i jabłkami, bo na żadne inne pożywienie go nie stać, nie mówiąc nawet o mięsie, które jest dla niego niedostępnym luksusem.

Sekretarz generalny angielskich związków robotniczych, t. zw. trade unions, Walter Cytrine opracował tabelę porównawczą cen i zarobków robotniczych w Anglii i w Sowietach. Z tabeli tej wynika, że aby móc nabyć np. kilogram białej maki robotnik sowiecki pracować musi dwie godziny, na buty — 68 godzin, na palto 800 godzin itp. W praktyce więc, aby móc kupić sobie palto na zimę, artykuł niezbędny w klimacie rosyjskim, robotnik nie może ani jeść, ani mieszkać przez blisko półtora miesiąca.

Zresztą opisy nędzy robotnika sowieckiego znaleźć można również nawet w prasie sowieckiej, która choć znacznie powściągliwiej i nader wstydliwie, mimo wszystko przynosi sama świadectwo potwornej rzeczywistości. Oto co pisze dziennik „Za Industrializaciju”, w numerze z dnia 18 marca rb., o życiu najbardziej uprzywilejowanych robotników w ZSRR, bo stachanowców:

„W Baku większa część nowozbudowanych domów i nawet całe osiedla robotnicze pozostawiono bez żadnej opieki. W Surabach całe bloki domów betonowych pobudowane w ten sposób, iż z sufitów bezustannie epyje się kurz i piasek. W mieszkaniach nie działa ani kanalizacja, ani wodociąg. Zwiędziliśmy mieszkanie rekordzisty Wolgina, który niedawno temu wykończył odpowiednią pracę na 38 dni przed terminem. Zastaliśmy towarzysza Wolgina z rodziną przy stole obiadowym. Z sufitu syłał się kurz i piasek. Gdy nad nami kłóz zaczął chodzić, kurz i piasek poleciały jeszcze obficie do talerzy, za kolnierze, zasypywały nam oczy.”

Tak oto przedstawia się w świetle faktów „raj proletariatu”!

Tak wygląda bez obelonek ta rzeczywistość sowiecka, którą zachwalają robotnikom krajów „burżuazyjnych” agitatorzy Kominternu, licząc na brak świadomości i naiwność tłumionych przez siebie mas.

Metalowcy Z. Z. Z. na Śląsku pozostali werni ideologii Nieśmiertelnego Wodza Narodu

Szopienice, dnia 15 czerwca 1935 r.

Grupa VI-a Związku Zawodowego Metalowców-Z. Z. Z. w Szopienicach w liczbie 815 członków - robotników i b. robotników Zakładów Hutniczych Giesche Sp. Akc. składe hotel s.p. Józefowi Piłsudskiemu, zgastemu Wskrzesicielowi Państwa i Wodzowi Polskiego Świata Pracy.

Ślubujemy pozostać wiernymi Idealom Marszałka i wytrwale, do końca naszego życia pracować dla dobra Ukochanej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Grupy VI Związku Zaw. Met. Z. Z. Z. w Szopienicach

Członkowie Rady Zakładowej Huty Giesche'go z ramienia Z. Z. Z.

Baron Paul Schmalz

Władysław Lwów

Władysław Lwów

Baron Paul

Władysław Lwów

Władysław Lwów

Władysław Lwów

Fotografia dokumentu złożonego na Sowińcu w urnie przyniesionej przez grupę Metalowców Z. Z. Z. z Szopienic. Na tle wypadków, jakie ostatnio rozegrały się w tonie tej organizacji w Polsce — dokument ten ma swoją wymowę.

Zasiłki dla sezonowych pracowników umysłowych

Katowice, 1 kwietnia.

Wobec nieścisłych wiadomości, ukazujących się na temat wypłacania zasiłków na wypadek braku pracy sezonowych pracowników umysłowych Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zasiłki dla tej kategorii bezrobotnych pracowników umysłowych wypłacane są po upływie okresu t. zw. sezonu martwego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, dla poszczególnych gałęzi pracy ustalone okresy

uważa się za sezon martwy. Tak np. w szkolnictwie, z wyjątkiem szkół wyższych, za okres martwy uważa się czas od 16 czerwca do 15 sierpnia, w szkolnictwie wyższym od 1 lipca do 30 września, w żegludzie i przy splawie od 16 grudnia do końca lutego roku następnego, przy pracach ziemnych, budowlanych, drogowych, brukarskich i wodnych od 1 grudnia do końca lutego roku następnego, w przedsiębiorstwach widowiskowych i scenicznych od 1 lipca do 15 września itp.

ZZZ. w Łaziskach Dolnych otrzyma sztandar związkowy

Dnia 6 czerwca br. Oddział ZZZ. w Łaziskach Dolnych poświęci swój sztandar związkowy. W uroczystości wezmą udział bliższe i dalsze placówki ZZZ.

Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Dnia 9 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie Związku izb przemysłowo-handlowych pod przewodnictwem prezesa Klarnera.

Na zebraniu tym dyrektor Związku izb p. Jakubowski wygłosi referat na temat wytycznych działalności samorządu przemysłowo-handlowego w obecnych warunkach gospodarczych.

Ponadto na zebraniu omawiana będzie między innymi sprawa przeciwdziałania wzrostu cen oraz projekt utworzenia instytutu badań i organizacji handlu wewnętrznego.

Ze Związku Zawodowego Strażaków ZZZ.

W tych dniach odbyły się zebrania członków Związku Zaw. Strażaków ZZZ. w następujących miejscowościach: Brzeziny Śl., Nikiszowiec, Katowice III, Wełnowiec, Świętochłowice i W. Hajduki. Na zebraniach tych zgodnie zapadły uchwały zatwierdzające postanowienia konferencji prezesów z dnia 25 marca br. o zerwaniu z warszawską centralą ZZZ. Poza tym niektóre oddziały domagały się podporządkowania tym postanowieniom ze strony prezesa zarządu głównego Związku Zaw. Strażaków ZZZ., p. Widawskiego; o ile by tego nie uczynił, ma ustąpić.

Strajk na kop. „Szczęście Luizy” zakończył się

W ciągu przedpołudnia dnia wczorajszego zakończony został strajk okupacyjny na kop. „Szczęście Luizy” w Szopienicach. Do zakończenia strajku doszło w następujących warunkach: kopalnię na mocy uchwały sądu, znoszącej masę upadłości, przejęła z powrotem właścicielka p. Syskova, która zobowiązała się zaległości, powstałe przed masą upadłości, uregulować. W sprawie omówienia warunków spłaty odbędzie się osobne posiedzenie rady zakładowej z właścicielką kopalni.

Wynik wyborów na kopalni w Knurowie

W dniach 31 marca i 1 kwietnia br. odbyły się na kopalni Skarboferm w Knurowie wybory do rady zakładowej. Wybory zakończyły się porażką listy ZZZ., która w poprzedniej radzie miała 7 mandatów, zaś w obecnych wyborach lista ZZZ. zdobyła tylko 6 mandatów. Siódmy mandat straciła lista ZZZ. na rzecz CZG. Lista ZZZ. utrzymała dotychczasowy stan posiadania. Zaznaczyć należy, że narodowcy, tzw. Obóz Wszechpolski wystąpił na kopalni Skarboferm poraz pierwszy ze swoją listą pod nazwą „Praca Polska”. Lista ta nie zdobyła jednak ani jednego mandatu. Wyniki wyborów są następujące: ZZZ 649 głosów 6 mandatów, ZZZ 414 głosów 4 mandaty, CZG 107 głosów 1 mandat, Praca Polska 93 głosy bez mandatu.

Straszliwe morderstwo rabunkowe

W nocy na wtorek w oddalonej o 20 km. od Torunia miejscowości Dębiny koło Torunia, dokonano okrutnego morderstwa na tle rabunkowym.

Na zagrodę Katarzyny Ryckowskiej, właścicielki 20-morgowego gospodarstwa napadli nieznani sprawcy, którzy wymordowali wszystkich domowników w liczbie 4, spłądowali mieszkanie, poczem zbiegli. Przez cały wtorek nikt nie wiedział o zbrodni i dopiero wieczorem zaniepokojeni sąsiedzi udali się do zagrody, gdzie usłyszeli za drzwiami jęczące unięskające kobiety. Zawiadomiona policja stwierdziła, że zbrodniarze zamordowali siostrę i młotkiem dwie starszaki: 76-letnią Katarzynę Ryckowską, jej siostrę 86-letnią Marię Kłewską, 30-letnią służącą Kasię Retman i 27-letniego parobka, Michała Kołaczewskiego.

Wiadomości bieżące.

Sobota,
3
kwietnia

Dziś: Ryszarda b.
Jutro: Izidora.
Wsch. sl.: 5,08.
Zach. sl.: 18,12.

50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWE NA ZJAZD DO WARSZAWY

(—) Ministerstwo komunikacji przyznało na zjazd do Warszawy pod hasłem „Wiosenne atrakcje Warszawy” zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. Zniżka przyznawana będzie na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki w ten sposób, że przejazd do Warszawy odbywać się będzie za bilet normalnym, zaś powrót do miejsca zamieszkania darmo. Karty uczestnictwa ważne będą w czasie od 17 do 25 bm.

Inspekcja ministerialna

W Katowicach bawił wczoraj w sprawach służbowych dyrektor departamentu Opieki społecznej p. Nakonecznikoff wraz z asystentem, dyrektorem Ministerstwa Opieki Społecznej p. Zielińskim.

„OBILIĆ” W KATOWICACH

(—) 5 kwietnia o godz. 20 w Teatrze im. St. Wyspiańskiego wystąpił z koncertem pieśni jugosłowiańskich znakomity akademicki chór jugosłowiański „Obilić” nagrodzony orderem „Polonia Restituta” za szerzenie kultury śpiewaczej polskiej w Jugosławii.

Dancing-Bar

„WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8
I piętro. Telefon 344-20

PROGRAM NA KWIECIEŃ 1937 R.

GALA GARY Tańce modernistyczne

BARY i BAKER Atrakcja węgierska

KRYSLA VANDALI Tańce klasyczne

HALINA LORETT Prolongowana.

Five o'clock: w soboty, niedziele i święta.

„RYCERSTWO POLSKIE W DOBIE PIASTOWSKIEJ”

(—) Na skutek staran Zarządu Tow. Przyj. Nauk na Śląsku oraz Oddziału Śl. Polsk. Tow. Historycznego znany badacz średniowiecza polskiego prof. dr Marian Gumowski wygłosi w Katowicach 5 kwietnia o godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śl. plac Wolności 8 — interesujący odczyt pt. „Rycerstwo Śląskie w dobie piastowskiej”. Odczyt oparty o oryginalne badania stragistyczne będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny. O liczny udział Członków Tow. Przyjaciół Nauk i Polskiego Twa Historycznego oraz osoby zainteresowane naukowymi badaniami nad zagadnieniami naszego województwa — proszę organizatorów.

W TROSCE O WYGLĄD KATOWIC

(—) Magistrat miasta Katowic przypomina rozporządzenie policyjne z dnia 1 czerwca 1928 roku w sprawie czyszczenia chodników na terenie miasta Katowic. Według tegoż rozporządzenia właściciele nieruchomości obowiązani są do czyszczenia chodników i ścieków wzdłuż całej ich posiadłości. W czasie od 1 kwietnia do końca września czyszczenie powinno odbywać się codziennie pomiędzy godziną 6—7 rano. — Chodniki przed zanieczyszczeniem należy skrapiać wodą. Drugi raz należy skrapiać o godz. 15. Nieprzestrzeganie przepisów tego zarządzenia odcie karane grzywną do 60 zł wgl. kara aresztu.

PRACOWNICY POCZTOWI NA F. O. N.

(—) Pracownicy pocztowy okręgu lwowskiego, świadomi doniosłości celu dobrodzenia naszej Armii przeprowadzili akcję zbiórki pieniężnej która przyniosła około 26,000 zł Kwotę powyższą pracownicy pocztowi wręczyli dowódcy OK VI Lwów z przeznaczeniem na FON.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA W KATOWICACH.

(—) Otwarta w gmachu województwa śląskiego wystawa monumentalnych dzieł Wojciecha Kossaka jest zdarzeniem artystycznym tego rodzaju, iż powinien zainteresować najszerzą masę miłośników sztuki, a zwłaszcza młodzież szkolną. Wystawa jest przeglądem wspaniałych dzieł polskiego bohaterstwa narodowego dawnego i współczesnego pokolenia. Liczne organizacje śląskie powinny zorganizować tłumne wycieczki (od 25 osób 4 50 gr) dla zwiedzenia znakomitych dzieł polskiego batalisty, który zdobył sobie od dawna światową sławę. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18.

ZE ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH

(—) W sobotę 3 kwietnia o godz. 19 odbędzie się recital-koncert, poprzedzony prelekcją. W programie dzieła kompozytorów polskich i obcych. W wieczorne tym uwzględnione zostanie wspomnienie pośmiertne, przedwcześnie zgasłego, naszego wielkiego twórcy doby współczesnej, Karolowi Szymanowskiemu — gdzie odtworzone zostaną niektóre jego dzieła. Udział wezmą pp. prof. Eleonora Baciówna i prof. Stanisław Białas — skrzypce. Prelekcję wygłosi prof. Zygmunt Weininger. Koncert odbędzie się w sali kameralnej Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach przy ul. Sienkiewicza 16. Wstęp bezpłatny.

Capstrzyk i manifestacja oraz akademii Polskiego Związku Zachodniego z okazji „Tygodnia Pomorza”

Katowice, 3 kwietnia.

W ramach odbywającego się na terenie całej Rzeczypospolitej w czasie od 30 marca do 6 kwietnia „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego”, poświęconego w roku bieżącym Pomorzu, w sobotę, 3 kwietnia zostanie zorganizowany capstrzyk, zakończony manifestacją na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach.

O godz. 18.30 szereg organizacji społecznych wyruszy z trzech punktów: od szkoły M. Konopnickiej róg ulic Poniatowskiego i B. Głowackiego, od restauracji Świtły w Zależu róg ulic Wojciechowskiego i Dąbrówki i od ratusza w Zawodzu, aby po przejściu przez miasto przy dźwiękach orkiestry zebrać się na Placu Marszałka Piłsudskiego i wysłuchać przemówienia.

Wzywamy społeczeństwo polskie do udziału w manifestacji, która ma wykazać przywiązanie nasze do Pomorza, dzielnicy najsilniej ze Śląskiem związanej. Początek manifestacji na Placu Marszałka Piłsudskiego jest przewidziany na godzinę 19.45.

W ramach „Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego”, poświęconego

Pomorzu zostanie urządzona uroczysta akademii w Katowicach.

Akademii odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia o godz. 11 w sali Teatru im. St. Wyspiańskiego.

Na bogaty program złożą się: występy orkiestry wojskowej pod batutą Kazimierza Kanasia, chóru reprezentacyjnego K. P. W., recytacje artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, p. Stanisławy Zbyszewskiej i Józefa Andrzejewskiego, oraz kursu gimnastyki rytmiczno-plastycznej użycie III Szkoły Powszechnej pod kierownictwem dyr. Walentego Śliwińskiego. Na akademii kierownik Okręgu Śląskiego P. Z. Z. p. dyrektor Józef Wojciechowski wygłosi przemówienie pt. „Na skrzyżowaniu szlaków dwóch ekspansji”, w których omówi rolę Pomorza na tle dziejowego stosunku Polski i Niemiec.

Polski Związek Zachodni wzywa społeczeństwo polskie do wzięcia udziału w akademii, która ma być dowodem naszego gorącego przywiązania do Pomorza.

Wstęp na akademii bezpłatny. Również bezpłatna jest garderoba.

Przed rozprawą sądową odebrał sobie życie

W ub. czwartek bawiące się dzieci w lesie w Wilkowicach (pow. Biała) zauważyły wiążące na drzewie zwłoki mężczyzny. Powiadomiona policja rozpoznała zwłoki stwierdzając, że samobójstwa przez powieszenie dokonał niejaki Michał Dobija, lat 39, z Wilkowic, żona ojców 6-cioorga dzieci.

Dochodzenia wykazały, że Dobija od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem odebra-

nia sobie życia, a nawet swego czasu dokonał zamachu, zadając sobie kilka ran ciętych nożem na piersiach.

Dobija odpowiadać miał w tych dniach przed sądem grodzkim w Białej, za popełnioną kradzież. Przed dzień samobójstwa spotkał niejaka Jakubównę oświadczając jej, że nim zostanie zaszczepiony — odbierze sobie życie. Tak się też stało.

Desperacki czyn młodzieńca

Orzesze, 3 kwietnia.

1 bm. w godzinach południowych rzucił się pod pociąg osobowy na odcinku toru kolejowego Gieraltowice — Orzesze w lesie chudym nieznany osobnik. Desperat owinąłszy sobie głowę płaszczem rzucił się tuż przed nadjeżdżającym pociągiem na tor kolejowy. Maszynista nie był w stanie zatrzymać pociągu. Koła lokomotywy zmiażdżyły nieszczęśli-

wemu głowę. Denat poniósł śmierć na miejscu.

W ubranii samobójcy znaleziono jego dokumenty osobiste i list pożegnalny do rodziny. Z dokumentów wynika, że denatem jest 19-letni uczeń kowalski Walter Pindur z Paniów. W liście pożegnalnym Pindur oświadcza, że powodem samobójstwa była niechęć do życia. Zwłoki samobójcy umieszczono w kostnicy w Gieraltowicach.

W dniu 1 kwietnia 1937 r. zmarł w Cieszynie

Ś. P.

dr Władysław Michejda

adwokat — członek Naczelnej Rady Adwokackiej

Eksportacja zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w Cieszynie w niedzielę, dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 14.

Cześć pamięci Nieodżałowanego Kolegi i Obywatela!

Śląska Rada Adwokacka

7520

POŻEGNANIE REKRUTÓW

(—) W czwartek wieczorem na dworcu w Katowicach odbyło się staraniem Magistratu m. Katowic pożegnanie 120 rekrutów z terenu miasta odjeżdżających do swych pułków gdzie będą odbywać służbę wojskową. Imieniem prezydenta miasta pożegnał odjeżdżających radca Wólcik, po czym wszystkim wręczono paczki, w których prócz żywności na drogę znajdowały się drobniarki przydatne w czasie służby. W czasie pożegnania przygrywała orkiestra policyjna.

WYSTAWA ŚLĄSKIEGO MALARZA-SARTOKA

(—) W dniach od 4 do 18 kwietnia artysta-malarz Franciszek Sikora urządza wystawę swych obrazów w pawilonie Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach.

MATERIAŁY DO URZĄDZENIA UROCZYSTOŚCI „TYGODNIA POMORZA”

(—) Polski Związek Zachodni wydał ostatnio broszurę, która będzie bardzo ważną pomocą dla organizatorów uroczystości „Tygodnia Pomor-

za”. Są to materiały dla prelegentów, obejmujące rzeczowe referaty historyczne i krajoznawcze oraz opowieści kaszubskie wiersze pieśni, obrazki sceniczne. Broszura nosi tytuł: „Pomorze w przeszłości i teraźniejszości” i jest to nabyć w Okr. Śląskim PZZ — Katowice, Pocztowa 16 II p — telefon 342-71.

ZATRUTA SIĘ GAZEM

(—) 1 bm. w mieszkaniu urzędnika prywatnego Karola Schmuera w Katowicach przy ul. Drzymały 5, z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z gazem świetlnym zatruta się śmiercią 58-letnia Anna Schmuera z Bielska

SKAZANIE PASERA

(—) Niejaki Steiner Edward z Brynowa kupił za 10 zł od Alfreda Krzyżowskiego z Brynowa pościel wartości 35 zł. Pościel te Krzyżowski skradł swej babce, a Steiner o fakcie tym wiedział. Sad grodzki w Katowicach skazał wczoraj Steinera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Krzyżowski wyszedł z obojętą ciałą gdyż babka jego nie wniosła przeciw niemu doniesienia.



Oryginalny typ Araba z Libii.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA WETERYNARYJNOGO ŚLĄSKIEGO

(—) 21 marca odbyło się w Katowicach walne zebranie Śląskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu i udzieleniu absolutorium przystąpiono do nowych wyborów. W skład nowego zarządu weszli następujący pp.: prezes Jan Niedoba, sekretarz Stanisław Blaschke, skarbnik Franciszek Wisłocki, sekretarz naukowy Karol Rafiński, członkowie zarządu: Alfred Ginsberg, Jan Wołoszyński, Tomasz Błak, do komisji rewizyjnej weszli: Franciszek Bukajło, Adam Weiss, Jan Wieniarczyk, do sądu honorowego: p. insp. Wójcicki Bronisław, Jan Głombik, Karol Węglarz. Po wyborach powzięto szereg uchwał dot. spraw zawodowych Zrzeszenia m. in. uchwalono domagać się u władz centralnych utworzenia ogólnej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i wprowadzenia w życie ustawy o Ochronie Praktyki Weterynaryjnej. Na zakończenie walne zebranie uchwaliło przystąpić do ogólnej akcji Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej ufundowania samolotu dla Armii i jako minimalną składkę na ten wniosek cel wyznaczono 25 zł od członka.

14 marca odbyło się w Wojewódzkim Zakładzie Higieny zebranie naukowe, na którym p. dr Rafiński wygłosił odczyt pt. „Zwalczanie roznoszenia zakaźnego u bydła”.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

(—) W niedzielę 4 kwietnia o godz. 20 odegra zespół amatorski K. S. M. w sali Domu związkowego przy ul. Kilińskiego 15 w Katowicach 3-aktową sztukę ludową ze śpiewami i tańcami pt. „Wróżba cyganki” oraz komedie pt. „Oj te podatki”. Przedstawienie dla dzieci o godz. 10.30 po polskiej sunie.

Z Katowickiego

CHWILOWA PRZERWA W DOSTARCZANIU WODY

(K) Powiatowe Zakłady Wodociągowe przeprowadzą począwszy od dnia 5 kwietnia br. okresowe przepłukiwanie rurociągów w gminach: Mysłowice, Brzezinka, Brzezinkowice, Janów, Szopienice, Mała Dąbrówka i Siemianowice. W związku z tym powstać może chwilowe lekkie zaburzenie wody, które jednak jest zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia. Nastąpić może także przejściowa przerwa w dostarczaniu wody; przerwa trwać będzie najwyżej 2—3 godzin.

Skazanie policjantów za pobicie

(K) W dniu 2-go stycznia br. posterunkowi P. P. Kukla Jan i Zdebel Paweł pobili do krwi niejakiego Józefa Wyleżucha, mieszkańca Kłodnicy a gdy wymieniony chciał się udać do lekarza nie pozwolili mu, lecz zabrali go na posterunek w Halembie, gdzie mu przyłożyli jeszcze jedną porcję kuksanów. — Sprawa powyższa była wczoraj przedmiotem rozprawy przed sądem okręgowym w Katowicach. Obu oskarżonych sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, zawieszając im wymiar kary ze względu na dotychczasową niekaralność.

ZŁODZIEJ W MIESZKANIU

(K) Pod nieobecność domowników władowano się do pomieszczenia podrobionych kluczy do mieszkania nauczyciela Alojzego Krzyżowskiego w Przelażce, skąd skradziono szafę nocną, mebla i bieliznę, pościel, frak i szkapiec łącznej wartości około 300 zł.

Z Siemianowic

BUDOWA HALI TARGOWEJ

(Si) Od 2 lat miasto nasze nosi się z projektem wybudowania hali targowej. Przez ten czas „Wspólnota Interesów” zwracała się do władz o zastąpienie terenu pod budowę, aż wreszcie miasto postanowiło wybudować halę targową na planach przy ul. Sienkiewicza, obok toru kolejowego. Hala będzie miała 80 m długości i 80 m szerokości. Budowę jej naznaczono na najbliższy miesiąc.

Kto raz skorzystał z komunikacji powietrznej zostaje jej stałym zwolennikiem.

OCHRONA PTAKÓW

(Si) Niejednokrotnie podnosiliśmy na tym miejscu sprawę ochrony przyrody. Mianowicie idzie o ptaki śpiewające, które się tępi systematycznie. Policja i w tym wypadku schwytała ptaszników, za co zostali oni surowo ukarani. Osobno należało by ukroić tępienie ptaków, uprawiane niekiedy przez mieszkańców w stopniu bardzo dużym.

UCIAŻLIWI DOMOKRAŹCY.

(Si) Miasto nasze cierpi najbar. ziej gospodarzo od łapora domokrażnych handlarzy. Na handlarzy trudn. cyli się sprzedają obrazów o treści religijnej policja siemianowicka sporządziła w kilku wypadkach doniesienia karne. Stwierdziła ona ponadto, iż handlarze żydowscy handlujący materiałami posługiwali się chłopcami z ulicy, ofiarując mieszkańcom tandetny towar.

Również na targu ci sami handlarz sprzedali zepsute mięs i oszukiwali kupujących na wadze (wagi nielegalizowane). Komisja sanitarno-zdrowotna na skutek orzeczeń we. erynarzy, — mięso spaliła. Nadmienić należy, iż żydzi rozpoczęli szczególnie najazd na siemianowice.

Z Mysłowic

KURS RATOWNICZY POL. CZERWONEGO KRZYŻA W JANOWIE

(M) Polski Czerwony Krzyż, oddział w Janowie organizuje w kwietniu br. kurs ratowniczo-sanitarny. Kandydaci, młodzież żeńska i męska od 17 roku życia, mogą się zgłosić do 6 Lm. u starszego sekretarza gminy p. Makowskiego w Janowie w Urzędzie gminnym względnie u p. Roberta Zowady, we wtorki i piątki w godzinie od 18 do 19 w Nikiszowcu w baraku.

Z Chorzowa

INTERESUJACY ODCZYT W T. C. L. W CHORZOWIE

(=) W niedzielę, 4 bm wygłosi prof. Uniw. Jagiell dr. Tadeusz Rogalski interesujący odczyt na temat: „Alkohol a wychowanie fizyczne”. Wykład ten odbędzie się w sali TCL przy ulicy Sobieskiego 3 o godzinie 17.30. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Eksport bekonów do Anglii

(=) W ciągu miesiąca marca rzeźnia miejska w Chorzowie wyeksportowała do Anglii 37.000 kg bekonów. W tym samym okresie wywieziono do Niemiec 220 sztuk świń.

WŁADZE KOŁA B. ŻOŁNIERZY BYTOMSKICH

(=) W dniu 31 marca br. odbyło się w Chorzowie II walne zebranie Koła B. Żołnierzy I Pułku Strzelców Bytomskich. Zebranie zajął komendant miejscowej placówki Teodor Lisok, po czym na przewodniczącego wybrano j. sp. Piete. Kolejno sprawozdania wygłaszała członkowie zarządu z działalności za rok ubiegły. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w drodze aklamacji. Komendantem placówki ponownie został Teodor Lisok, sekretarzem Krywał Adam, skarbnikiem Wincenty Waloszczyk; w skład komisji rewizyjnej weszli R. Strzelecki i Kłoska. Po wyborze w wolnych głosach omawiano sprawy zwiazkowe, dotyczące zakupu mundurów i ustalenia miejsca zbiórek.

ŚWIECONE STRZELCÓW

(=) Zarząd Zw. Strzeleckiego oddziału Chorzów — Nowe Hajduki urządził 3 kwietnia br. w Domu Strzeleckim w Chorzowie IV przy ul. Bałtyckiej 5 z okazji 5-lecia istnienia Koła „Świecone”. Na uroczystość te zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, duchownych i strzeleckich.

Z Świętochłowickiego

Zabity w kamieniołomie

(S) Onegdaj w kamieniołomie w Maciejkowicach wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Augustyn Hapart. W czasie pracy Hapart uderzony został w głowę dużym blokiem kamiennym, doznając pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. W drodze do szpitala nieszczęśliwy robotnik zmarł. Władze prowadzą dochodzenia w powyższej sprawie.

Z Pszczyńskiego

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ W POWIECIE

(P) Ostatnio odbyło się w Pszczynie zebranie przewodniczących Kół Przyjaciół Harcerstwa Polskiego oraz Komendantów i Komendantek Hufców Harcerskich powiatu Zabrzeż. Po przewodniczącym p. ino Linca z Pszczyny. Po sprawozdaniu z dotychczasowego stanu rozwoju harcerstwa w powiecie omówiono plan akcji letniej oraz imprez zwiazanych z 15-leciem szkoły polskiej na Śląsku — Oddział Zw. Strzeleckiego w Łaziskach Dolnych zorganizował z okazji imienin Marz. Rydza Śmigłego uroczys-

Tragedia w rodzinie bezrobotnego

Bytków, 1 kwietnia.

Wczoraj we wczesnych godzinach porannych w Bytkowie w pow. katowickim rozegrała się krwawa tragedia rodzinna, pociągająca za sobą dwa młode życia ludzkie.

W domu przy ul. Wiejskiej 40 zajmował mieszkanie bezrobotny pracownik fizyczny Wilhelm Hornik, żonaty (lat 31), ojciec 5-letniego dziecka. Hornik, jako nieuleczalnie chory na otwartą gruźlicę wrócił onegdaj z lecznicy dla górników i na tle rozdrażnienia

stanem oraz na tle zazdrości o swą 26-letnią żonę Gertrudę wszczynał z nią ciągłe kłótnie. Ostatnia awantura w dniu wczorajszym zakończyła się tragicznie: Hornik zasztyletował żonę, a w przystępie rozpacz po czynie tym wypił większą ilość lizolu, tak, że przewieziony do szpitala w dwie godziny potem zmarł.

Hornikowie osierocili 5-letnie dziecko. Tragedia bezrobotnego wywołała w Bytkowie przynębiające wrażenie.

Współpraca importerów złomu

Warszawa, 1 kwietnia.

W dniu 9 kwietnia rb. odbędą się w Paryżu narady w sprawie dalszej współpracy państw, zainteresowanych w imporcie złomu żelaznego. Do państw tych zaliczyć należy Niemcy, Anglię, Włochy, Polskę i Czechosłowację. Porozumienie tych państw ma na celu

organizację importu złomu i uskutecznianie wspólnych zakupów na rynku światowym.

Inicjatywa ta zmierza do przeciwdziałania nadmiernym cenom złomu, uregulowania podaży tego surowca i podziału zapasów pomiędzy poszczególnych członków porozumienia na podstawie specjalnego klucza.

Zawiadamiamy o niespodziewanym zgonie

ś. p.

dr Władysława Michejdu

Burmistrza m. Cieszyna, długoletniego przewodniczącego Rady Kasy, oraz Delegata Rządu Polskiego do Czeskopolskiej Komisji dla spraw waloryzacyjnych byłej Cieszyńskiej Kasy Oszczędności, który zmarł w czwartek dnia 1 kwietnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 4 kwietnia 1937 r. o godz. 14.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Cieszyna

7517

Rehabilitacja inspektora Kłapy

Katowice, 1 kwietnia.

Jak już wczoraj donosiliśmy sąd okręgowy w Katowicach jako instancja odwoławcza uniewinnił inspektora Kłapę z zarzutu zniesławienia Zgromadzenia SS Salezjanek.

Jedynym świadkiem oskarżenia była siostra Szewczykówna, natomiast jako świadkowie odwodni zeznawali kolejno pp. inspektor Jaworski, insp. Skalka, kancelista Szłopa, radca Mangold. Ten ostatni mówił o wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez niego w trybie administracyjnym na skutek zażalenia SS. Salezjanek, skierowanego do P. Wojewody Śląskiego. Dochodzenia te wykazały już wówczas całkowitą bezpodstawność stawianych insp. Kłapie zarzutów. Pozostali świadkowie byli w czasie rozmowy p. Kłapy z siostrą Szewczykówną przez cały czas obecni a mimo to zgodnie zeznali, iż żaden z nich obrażli-

wych zwrotów pod adresem siostry Szewczykówny nie słyszał. W tym stanie rzeczy sąd stanął na stanowisku, iż w zeznaniach siostry Szewczykówny tkwi spora doza fantazji przeczekulenia łatwo zrozumiałych u osoby wstępującej po raz pierwszy do służby publicznej i nie przyzwyczajonej do traktowania jej w sposób ściśle formalny i urzędowy. W motywach wyroku sąd podkreślił wyraźnie, iż zarzut, jakoby świadkowie odwodni w zeznaniach swych powodowali się strachem przed osobą insp. Kłapy absolutnie nie wytrzymują krytyki. Są to bowiem ludzie na poważnych stanowiskach o wyrobionym poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej i karno-sądowej. Jeśli zaś wziąć pod uwagę moment zależności służbowej, to zależność świadka dowodowego siostry Szewczykówny od władz Zgromadzenia jest co najmniej taka sama, co świadków odwodniowych.

Z Rybnickiego

ODJAZD REKRUTÓW Z RYBNIKA

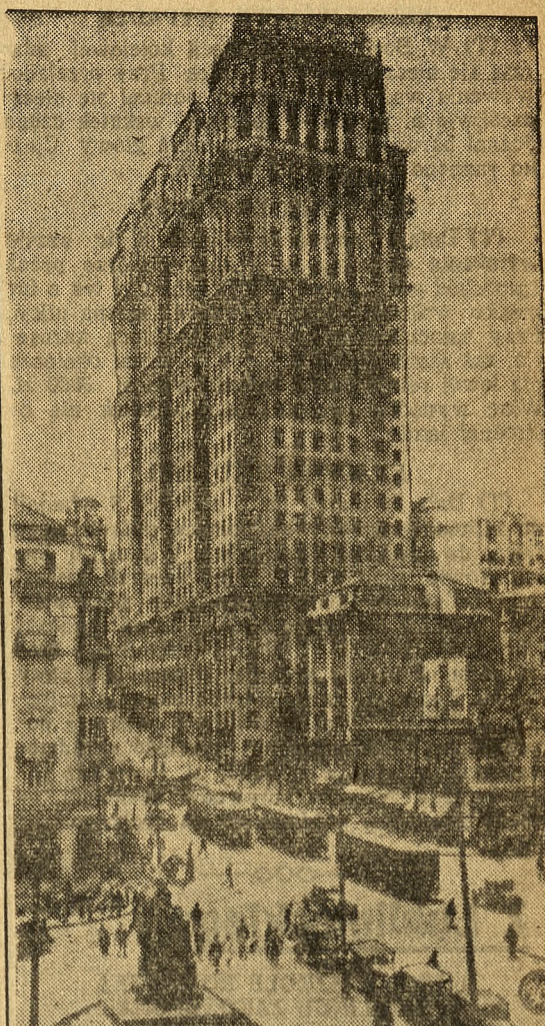
(R) W ub. czwartek rekruci z całego powiatu zjechali do Rybnika, aby razem wyruszyć do miejsc w których odbywać mają swą powinność wojskową. Peronowi zaległ tłumy rybnickich, którzy żegnali rekrutów obdarzając ich papierosami, słodyczkami itd. Poborowi z okolicznych wsi zostali odprowadzeni na dworzec przez orkiestrę.

CHRZĘŚCIJAŃSKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA W RYBNIKU

(R) W tych dniach w Rybniku założono chrześcijańską spółdzielnię kredytową pod nazwą „Chrześcijańska Kupiecka Spółdzielnia Kredytowa — Kredyt Kupiecki z ogr. odp. w Rybniku”. Spółdzielnia ta będzie miała na celu udostępnienie ludności nabywania towaru na raty. Spółdzielnia będzie wydawała asygnaty, za które klient będzie mógł nabyć towar w każdym chrześcijańskim sklepie w Rybniku. Do Rady Nadzorczej spółdzielni weszli kuncy Edmund Wyleżych, Jan Noga, Augustyn Wiczorek, Jerzy Sroczynski, adwokat Dombek, Paweł Kabut i Ignacy Krawczyk.

DZIECKO POD KOŁAMI MOTOCYKLA

(R) Onegdaj w godzinach popołudniowych motocyklista Józef Fizia z Chorzowa najechał motocyklem na ul. Szepczyńskiego w Żorach na 5-letnią Marię Szewczykówną. Dziecko odniosło obrażenia na całym ciele. Dochodzenia w kierunku ustalenia kto ponosi winę w tym wypadku, są w toku.



Jeden z monumentalnych drapaczy chmur w Brazylii, a mianowicie tzw. „gmach Martinelli” w San Paulo, mieszczący 1000 lokali mieszkalnych wielopokojowych.

WYWIADÓWKA W SZKOLE HANDLOWEJ W RYBNIKU

(R) W niedzielę, 4 kwietnia o godzinie 14 odbędzie się w Szkole Handlowej zebranie rodzicielskie a po tym wywiadówka.

Bezczelny prowokator

(R) W ub. wtorek na targu w Rydułtowach syn handlarza żydowskiego Michała Szymelewicz z Rybnika — 22-letni Jochym Szymelewicz dopuścił się beczelnej prowokacji. Wywołało to ogromną wrzawę wśród handlarzy chrześcijańskich, którzy rzucili się na beczelnego żyda, chcąc go pobić. Szymelewicz ratował się ucieczką. Na prowokatora sporządzono doniesienie karne. Na marginesie tego zajścia zaznaczyć należy, że rodzina Szymelewiczów znana jest ze swych beczelnych występów na targach wobec kupców chrześcijańskich. Swego czasu żona Szymelewicza dopuściła się obrazy kupców chrześcijańskich na targu w Rybniku. W obawie przed zemstą ze strony sprowokowanych handlarzy chrześcijańskich Szymelewicze nie uczestniczyli przez dwa miesiące na targach rybnickich.

Z PRAC P. Z. Z. W CZYŻOWICACH

(R) W Czyżowicach odbyło się walne zebranie koła PZZ. Wybór nowego zarządu przeprowadził sekretarz obwodu rybnickiego Łojek, który w referacie poruszył szereg spraw polityczno-gospodarczych. Przez aklamację wybrano ponownie stary zarząd z prezesem p. Klyszerem na czele. Żywo debatowano na temat pierania polskiego handlu i rzemiosła. Członkowie wyrazili życzenie wygotować spis polskich kupców i rzemieślników, biorąc pod uwagę ich właściwe przekonanie narodowe i przynależność do którejkolwiek organizacji polskiej. Wykaz ten należy przysłać kołom PZZ i zaznaczyć z nim społeczeństwo polskie. Postanowiono wszcząć w miejscowości agitację za rozszerzeniem liczby członków koła miejscowego — Koło, które od dwóch lat rozpoczęło ponownie swą działalność dzięki inicjatywy kier. szkoły p. Woźniaka, naczelnika gminy i emerytowanego urzędnika kopalnianego p. Klyszyca, rozwija coraz żywszą i skuteczną działalność.

Okradł własną pasierbicę

(R) Na ławie oskarżonych przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadł w ub. czwartek zofer Franciszek Ogierman z Żor. Akt oskarżenia zarzucał mu, że przywłaszczył sobie 5000 zł na szkodę swej nieletniej pasierbicy Doroty, mianowicie w dniu 28 sierpnia 33 roku sprzedał majątek, którego 1/3 część należała do jego pasierbicy Doroty. Za część majątku pasierbicy otrzymał 5000 zł. Pieniądże te Ogierman przelewał. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Ogiermana na 6 miesięcy bez zawieszenia.

Z Tarnogórskiego

KRADZIEŻ PIENIEDZY

(T) Nieznany sprawca skradł w nocy na 1 b. m. z zamkniętego biurka w mieszkaniu iotograf Melcera Jana w Tarn. Górach gotówkę 700 zł. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(T) W Boronowie na stacji kolejowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy przeładowywaniu wagonu z żelazem, potknął się nieszczęśliwie p. Stroba — robotnik wskutek czego doznał bardzo poważnych obrażeń głowy. Ciepło rannego odesłano do szpitala.

WYPADEK DROGOWY

(T) Dnia 31 marca br. o godz. 8 w czasie wymiania furmanki w Kozłowej Górze przez samochód osobowy Śl 126 78 zahaczył ten o furmankę wskutek czego wyrzucił się na ulicę. Przy samochodzie została uszkodzona karoseria, zaś szofer Polak z Katowic doznał okaleczenia lewej ręki i nogi. Szkoda wynosi 3000 zł. Winę wypadku ponosi szofer wskutek nie ostrożnej jazdy.

KRADZIEŻ BIŻUTERII

(T) Dnia 30 marca br. o godzinie 8 włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Jeleniowej Wiktorii w Radzionkowicach. Skradli jeden zegarek damski złoty ze złotym łańcuszkiem jeden złoty pierścionek męski z lit. P F., 2 złote słubne obrączki z lit. J. W. i W. S. 1 złotą banzoletkę, 1 broszkę złotą 2 broszki srebrne, 1 naszyjnik złoty długość 2 mtr., 15 sztuk starych monet niemieckich srebrnych, 40 zł gotówki, 3 obligacje pożyczki narodowej. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 850 zł. Ponieważ pojechała posiada rysopisy sprawców włamania, — przeto należy się spodziewać ich rychłego ujęcia.

Z Lublinieckiego

NAUKA W SZKOLE ROLNICZEJ W LUBLINCZU ZAKOŃCZONA

(L) 25 marca br. odbyło się w Szkole Rolniczej uroczyste zakończenie nauki. Z tej okazji warto uczcić przegląd prac z całorocznej nauki. Semestr III ukończyło 23 uczniów — wszyscy z postępem dodatnim. Na I uczęszczało w ciągu roku 36. Uczniowie pochodzili z powiatów: lublinieckiego, tarnogórskiego, świętochłowickiego, katowickiego i z poza Śląska. Synów rolników było 30 reszta małoletnich i innych zawodów. Oprócz nauki szkolnej teoretycznej odbywały się stałe grupowe zajęcia praktyczne w gospodarstwie szkolnym, a dotyczyły wszystkich działów gospodarstwa. Słna waga położono na ćwiczenia praktyczne i pokazy. Dla celów naukowych przeprowadzono szczegółową analizę trzech gospodarstw w powiecie, urządzono też szereg wycieczek. W lutym odbył się zjazd 3 Szkół Rolniczych w Katowicach. Zebrani uczniowie wzięli w Chorwacji zwiedzili fabrykę chorożowską i udali się do Katowic, gdzie po obradach zapoznano się z urządzeniem rzeźni miejskiej. Z ramienia samorządu uczniowskiego odbywały się co tydzień zebrania o charakterze naukowym, wychowawczym i społecznym. Szkoła była wizytowana przez wizytatora W. O. P. o dra Lisaka. Gościu wykład praktyczny wygłosił inspektor Śl. Izby Rolniczej oraz P. Kozdół z zakresu bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. W ubiegłym roku szkolnym 7 uczniów otrzymało stypendium przyznane przez Śl. Izbę Rolniczą. Ponadto 200 złotych przyznał Wydział Powiatowy w Lublińcu na stypendia uczniom swego powiatu. Po zakończeniu nauki uczniowie i absolwenci rozjechali się do domów do pracy w gospodarstwach rodziców lub na praktyki w gospodarstwach obcych, a w lecie wezmą udział w zjazdach uczniowskich.

SPRAWY SZKOLNE.

(L) Zebranie Związku Szkolnego w Lublińcu odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Skopa. Po załatwieniu szeregu spraw związkowych i wniósł uchwalono budżet w dochodach i rozchodach na sumę 25 800 zł, a w nadzwyczajnych 62 782 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(L) Onegdaj udała się chora od dłuższego czasu na padaczkę Hajda Marta z Woźnik po wodę do pobliskiego strumyka. Znajdując się tam, dostała nagle ataku tej choroby, wskutek czego wpadła do wody. Hajda poniosła śmierć. Zwołano jej najbliższy brat zmarłej.

OŚWIADCZENIE B. CZŁONKÓW JUNGDEUTSCHE PARTEI FUER POLEN W POW. LUBLIŃSKIM.

(L) Byli członkowie „Jungdeutsche Partei“ — Polacy, zamieszkali w Dyrkach pow. lublinieckiego, skierowali do redakcji naszej pismo o następującej treści: „My niżej podpisani członkowie „Jungdeutsche Partei“ oświadczamy, że obecnie do grupy „Jungdeutsche Partei“ nie należymy, a z organizacją tą, jak i jej pokrewnymi nie chcemy mieć nic wspólnego.“ Potemna Ignacy, Potemna Paweł, Potemna Jerzy, Szatan Piotr, Łazaj Konrad.

Z Cieszyńskiego

PRZEDSTAWIENIE W BOBRKU

(C) Kolo Macierzy Szkolnej urządziła w niedzielę 4 kwietnia o godzinie 18 w sali rest. p. J. Chruszcza przedstawienie pt.: „Poseł czy komisarz“ i „Och! Ta Kasja“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. O liczny udział prosi zarząd Kola.

PORANEK MUZYCZNY

(C) Szkoła Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Cieszynie urządziła w niedzielę 4 bm. o godzinie 11,45 poranek muzyczny, w sali kameralnej szkoły przy ul. Niemieckiej 1 II. W programie utwory fortepianowe, skrzypcowe i śpiew solowy. Wstęp wolny.

Po zgonie burmistrza Cieszyna — ś. p. dra Michejdy

Cieszyn, 3 kwietnia.

(Sz.) Umarł na posterunku pracy Nestor rodu Michejdów, dr Władysław Michejda, burmistrz miasta Cieszyna, wybitny adwokat i polityk, był długoletni prezes Izby Adwokackiej w Cieszynie, delegat do Rady Naczelnej Izby Adwokackiej w Warszawie, Prezes Wydziału Szkolnego Szkoły Dokształcającej.

Ś. p. Wł. Michejda w ub. środę przewodniczył właśnie posiedzeniu Wydziału Szkolnego, gdy nagle, około godz. 19 zasnął. Pierwszej pomocy udzielili mu dr Misiaczek i dr Kolaczek. Przewieziono Go do Szpitala Krajowego, gdzie dnia 1 kwietnia, o godz. 7 rano zakończył życie.

Ś. p. dr Władysław Michejda ma za sobą bardzo piękną i bogato zapisaną księgę żywota. Urodził się jako syn najstarszy Ks. Seniora Franciszka Michejdy w Nawsiu dn. 14 marca 1876 r. Gimnazjum cieszyńskie ukończył w r. 1894. Jako uczeń już od czwartej klasy brał żywy udział w pracy oświatowej i narodowej, w tajnej organizacji „Jedność“. Studia prawnicze kończył w Krakowie i Wiedniu, gdzie brał

wybitny udział w pracach tamt. „Ogniska“. Był założycielem akad. Tow. „Znicz“, z którego wyszło tylu wielkich i zasłużonych pracowników narodowych. Ponad wszystko dążył u Niego potężny wpływ domu rodzicielskiego i światła postaci Jego wielce zasłużonego ś. p. Ojca, którego dom w Nawsiu słusznie nazwano „śląskim Soplicowem“.

Od roku 1900 ś. p. Wł. Michejda pracuje jako konceptant adwokacki w kancelarii swego stryja, posła i członka Wydziału Krajowego, dra Jana Michejdy w Cieszynie. Następnie był aplikantem i auskultantem sądu okręgowego w Nowym Tczynie, po czym przeniósł się do Lwowa, do znanej kancelarii dra Sołowijskiego. Ok. 1908 r. usamodzielniał się. Na gruncie lwowskim brał wybitny udział w życiu politycznym miasta Lwowa. Był członkiem Rady Miejskiej, należał do Komitetu Wykonawczego swej partii i piastował godność dyrektora Banku Parcelacyjnego. Ożeniony był z Stefanią, córką śp. Zaleskiego, zasłużonego prezesa Tow. Rolniczego i działacza gospodarczego na Śląsku.

Gdy wybuchła wojna światowa nie spieszył się do szeregów zaborczej armii a mimo, że był oficerem rezerwy, władze wojskowe o nim zapomniały. Lwów został zajęty przez wojska rosyjskie; rozpuściły się rządy gubernatora hr. Bobrnińskiego. Polski Komitet we Lwowie podjął się obrony tych Polaków, którzy z różnych względów uznawani byli jako nieprawomyślni. Gdy sztab austriacki wieszał tysiące polskich obywateli w Małopolsce, rządy hr. Bobrnińskiego liczyły się przeważnie ze zdaniem Polskiego Komitetu, który tysiącom rodaków ocalał życie. Wielką część tej zasługi przypada śp. drowi Michejdzie. Z tej też przyczyny musiał w czerwcu 1915 r., gdy wojska austriackie odbiły Lwów, uciekać do Rosji, gdyż sztab austriacki skazał Go zaocznie na śmierć. Przez trzy lata przebywał w Kijowie. Pracował tam w Polskim Lwowskim Komitecie Ratunkowym jako sekretarz a na utrzymanie zarabiał jako profesor żeńskiego Liceum. Przejściowo, przez ośm miesięcy pełnił wybitną rolę jako pełnomocnik rządu francuskiego w Moskwie i zajęty był odprawą armii gen. Hallera przez Murnan do Francji. On to z upoważnienia rządu francuskiego podpisał dekret generalski dla płk. Hallera. Gdy wrócił do Kijowa, krzątał się w Komitecie Polskim razem z drem Stahlem, Trzebińskim, Biega, Grojeckim, Cwojdzimskim i Kolskim około tworzenia armii polskiej w Rosji, zajmował się nadal losem polskich uchodźców wojennych i wystawiał obywatelom Polakom, bez względu na ich pochodzenie państwowe — polskie paszporty.

Końcem r. 1918 po długich tarapatkach powrócił do Cieszyna. Tu otworzył kancelarię adwokacką, a od 4 czerwca 1920 był członkiem Wydziału Gminnego, zaś po śmierci burmistrza śp. prałata ks. Londzina — od 22 maja 1929 r. — burmistrzem miasta Cieszyna. Szczegółowo Jego opieką cieszyło się Muzeum Miejskie, które podniósł na bardzo wysoki poziom, poza tym Opieka Społeczna miasta stanowiła treść Jego wysiłków. W obęsjciu z Obywatelstwem był zawsze uprzedzającym grzecznym, posiadał wysoką kulturę umysłową i towarzyską. Słynął jako znakomity prawnik i doskonały mówca. Widnokrag Jego zainteresowań politycznych i narodowych był olbrzymi. Niestety stan Jego zdrowia od lat pogarszał się. Jego współpraca z wiceburmistrzami miasta, Radą i Wydziałem Miejskim była koleżeńską i serdeczną.

Główne Jego zasługi życiowe mało komu z obywateli Cieszyna są znane.

Pogrzeb śp. dra Wł. Michejdy odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia z domu żałoby na ul. Błogackiej do kościoła ewang. o godz. 14, po czym szczątki śmiertelne spoczną w grobie zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

Zjazd lekarzy i przyrodników

W dniach 4—7 lipca br. odbędzie się w Lwowie pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. 15 Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Komitet organizacyjny Zjazdu ukonstytuował się w następującym składzie: prof. dr. R. Renecki, prof. dr. D. Szymkiewicz, prof. dr. W. Koskowski, prof. dr. M. Kamiński i prof. dr. A. Zakrzewski.

Komitet organizacyjny ustalił jako terminy dla przesłania zgłoszeń referatów dzień 1 kwietnia 1937 r. Termin zgłoszenia uczestników w Zjeździe ustalono na 15 czerwca br. Oprócz referatów i komunikatów sekcyjnych będą zorganizowane dyskusje na tematy ogólne interesujące i przyrodników i lekarzy. Referaty dotyczące tematów ogólnych będą wydrukowane i dostarczone uczestnikom przed Zjazdem. Szczegółowy wykaz tematów będzie podany później w prasie fachowej.

Sekcje Zjazdu będą następujące:

1) Nauk matematycznych, astronomicznych i geodezyjnych, 2) geografii, 3) chemii, 4) fizyki, 5) zoologii z trzema podsekcjami, 6) antropologii i prehistorii, 7) botaniki, 8) leśnictwa, 9) ochrony przyrody, 10) przyrodniczo-dydaktyczna, 11) nauk rolniczych, 12) nauk weterynaryjnych, 13) nauk farmaceutycznych, 14) historii i filozofii medycyny i nauk przyr., prasy i terminologii lekarskiej, 15) biologii ogólnej, chemii fizjologicznej i fizjologii, 16) anatomii, histologii i embriologii, 17) medycyny społecznej, higieny i opieki zdrowotnej studentów, 18) mikrobiologii i epidemiologii, 19) anatomii patologicznej, 20) med. wewn. patol. og., med. sąd. i kryminalistyki, 22) chirurgii, 23) dermatologii i wenerologii, 24) neurologii i psychiatrii, 25) okulistyki, 26) oto-laryngologii, 27) pediatrii, 28) położnictwa i ginekologii, 29) stomatologii, 30) geologii, mineralogii i petrografii, 31) radiologii, 32) wychowania fiz., 33) przeciwalkoholowa, 344) eugeniki.

Z okazji Zjazdu odbędzie się w Lwowie Wystawa Przyrodniczo-Lekarska. Przewidzane są na stępujące działy: naukowy, opieki społecznej, zdrowotny i przemysłowy. Udział w dziale naukowym jest bezpłatny. Termin zgłaszania eksponatów ustalono na 15 maja br.

W sprawach organizacyjnych dotyczących Zjazdu zwracać się można do prof. dr. Koskowskiego, sekretarza gen. dla nauk lekarskich, Lwów ul. Piekarska 52 lub do prof. dr. M. Kamińskiego, sekretarza gen. dla nauk przyrodniczych Lwów, ul. Ujejskiego 1.

W dniu 28 marca 1937 r. zmarł w Rydułtowach (Radoszowy)

ś. p. Wacław Łach

w 41 roku życia.

Tracimy przez to zasłużonego działacza na niwie społeczno-narodowej, jako b. do-wódcy kompanii, uczestnika trzech powstań śląskich oraz P. O. W.

Niech ta ziemia, którą tak pokochał lekka mu będzie.

Zarząd Okręgowy Związku Powstańców Śląskich na okręg Rydułtowy

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śląskich Rybnik

7522

V lista Powstańców zweryfikowanych w dniu 30 stycznia 1937 r. przez Gł. Komisję weryfikacyjną

(Ciąg dalszy).

Urbanik Adam Świętochłowice — Urbaniec Jan Rybnik — Urbanek Franciszek Zebrzydowice — Urbanek Wilhelm Janów — Uszek Karol Urbanowice — Wanke Karol Znaków — Wala Bernard Tychy — Warwas Jan Brzeczowice — Warczok Alojzy Siemianowice — Warzecha Franciszek Mościska — Wawoczny Bolesław Królówka — Wegehaupt Bernard Katowice — Wewiórka Franciszek Katowice II — Werner Alojzy Chorzów II — Węglarz Antoni Zebrzydowice — Węgrzyk Teodor Nowa Wieś — Węgrzyk Henryk Wesoła — Węjek Jan Kłodnica — Wiedera Alfred Halemba — Wileczek Karol Cieszyń William Jan Nowa Wieś — Wiora Paweł Nowy Bytom — Wit Franciszek Michałkowice — Witas Teodor Szopienice — Witczak Józef Katowice — Witosz Józef Pogwizdów — Witosz Adolf Marklowice — Wjenchor Tomasz Myslowice — Wiczorek Józef Stara Kuźnia — Wiczorek Paweł Myslowice — Wiczorek Paweł Halemba — Wiczorek Feliks Tychy — Wolf Wilhelm Myslowice — Wolny Józef Katowice — Dab — Wolny Tomasz Chorzów — Wolniak Wincenty Zazdrość — Wolniak Walenty Gardawice — Wolnik Alojzy Rybnik II — Wojciech Augustyn Miedźna — Wojciech Paweł Cwiklice — Wojtów Franciszek Michałkowice — Wojtowiczka Jan Halemba — Wowra Józef Katowice — Dab — Woźnica Józef Chorzów — Woźniakowski Franciszek Michałkowice — Wróbel Augustyn Janów — Wywiol Alfons Nowa Wieś — Wyra Paweł G. Łaziska — Wyrobek Jan Tychy — Wyleżuch Augustyn Królówka — Wyleżoł Wiktor Katowice — Ligota — Wydra Alojzy Kochłowice — Wycislik Stanisław Kłodnica

Wycisk Józef Tychy — Zaczek Jan Śmiałowice — Zachar Józef Zgón — Zachraj Emil Pięśna — Zajac Klemens Dzieckowice — Zajac Jan Warsowice — Zajac Alojzy Łedziny — Zamorski Edward Sosnowice — Zawisz Karol Szopienice — Zawisza Teodor Bytków — Zawadzki Paweł Wesoła — Zawada Paweł Jaworzynka — Zdziebił Paweł Zgón — Zientek Józef Nowy Bytom — Zmuda Karol Tychy — Zobiega Józef Michałkowice — Zwiasek Jan Michałkowice — Żelazo Michał Stara Wieś — Żyłka Nikodem Chorzów I — Żydek Edmund Szopienice — Żymelka Herman Katowice-Dab.

*

NIECZŁONKOWIE.

Bielawska Jadwiga Praszka — Beblok Jan Stanki — Fabiszewski Stanisław Bydgoszcz — Gania Ludwik Bobrowa — Jasiński Stefan Bobrowa — Jurczyński Józef Wygielów — Jaskólski Józef Ciecuchów — Janiszewski Walenty Bobrowa — Kistela Wincenty Bobrowa — Kozłowski Karol Gniezno — Koliskowa Maria Praszka — Kochalski Walenty Okonówce — Kowalski Antoni Bydgoszcz — Kowalczyk Antoni Wygielów — Krawiecki Józef Bugaj — Krawczyk Teodor Bugaj — Kryk Franciszek Wygielów — Kpracz Szczepan Szyszów — Kpcharski Ignacy Wierzbie — Kuc Franciszek Ciecuchów — Lewandowski Kazimierz Praszka — Łucka Antonina Praszka — Małolepszy Władysław Bobrowa — Michalski Bronisław Praszka — Musiel Antoni Bugaj — Namysław Mateusz Bugaj — Namysław Stanisław Bugaj — Pasak Jan Bobrowa — Piasński Piotr Wygielów — dr Wagner Ludwik Wieleń.

Kącik harcerski

AKCJA OBOZOWA OBEJMIJE JAK NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ HARCERZY.

Główna kwatery harcerzy, rzucając w roku bieżącym hasło zwiększenia liczby harcerzy biorących udział w obozach letnich, zaleca organizowanie tych obozów pod kątem jak największej oszczędności. Dlatego też drużynom harcerskim pozostawiono całkowitą swobodę wyboru miejsca obozowania, wychodząc z założenia, że lepiej wyjechać na oboz do miejscowości bliższej i tańszej z większą ilością uczestników i na dłuższy pobyt, niż do miejscowości dalszej z mniejszą ilością chłopców i na okres krótszy. Drużyny najmniejsze wyjeżdżać mają na tereny wskazane przez główną kwaterę harcerzy, a mianowicie: do Szwajcarii Kaszubskiej, Wielkopolski, na Kresy Wschodnie oraz w Góry Świętokrzyskie.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym wszystkie obozy harcerskie koncentrowane były w określonych rejonach kraju, przy czym akcja obozowa ogarnęła przeszło 40 proc. młodzieży harcerskiej. W roku bieżącym spodziewać się należy, że procent harcerzy, którzy wyjadą na obozy letnie, wzrośnie dość znacznie.

Harcerstwo jest jedyną organizacją w Polsce, mogącą się poszczycić tak wielkimi wynikami akcji obozowej.

Bezpłatny bilet do Cyrku Staniewskich dla Czytelników „Polski Zachodniej“

KUPON WYCIĄCI

1 bezpłatny bilet

do cyrku Staniewskich w Katowicach

WAŻNY W SOBOTĘ 3 KWIEŹNIA o G. 8.30 W.

Okazanie niniejszego kuponu ulgowego otrzyma po okazaniu go w kasie cyrku, przy kupnie jednego biletu — drugi tej samej kategorii ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE. Ważny na wszystkie miejsca. Wyciąć i okazać w kasie Cyru.

RADJO

KATOWICE

Sobota 3 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.15 Dziennik poranny. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 1.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Koncert. 13.15-14.00 Muzyka lekka i taneczna. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Pięty. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 Nabożeństwo z Ostrzej Brazy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika okręgowego urzędu... F. i P. W. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Muzyczna. 20.10 Zespół harmonistów warszawskich. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 22.00 „Wesoła Syrena: Wiosna”. 22.30-23.30 Muzyka taneczna.

Niedziela 4 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.00 „Surmy Śląskie” kwartetu orkiestry KPW w Katowicach. 6.18 Koncert popularny (pięty). 8.03 Gazetka rolnicza. 8.18 „Sprawa reformy rolniej na Śląsku” — pogadanka dra Ludwika Kohutka. 8.30 Koncert zyczeń. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia. Po nabożeństwie fragmenty z opery „Aida”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 13.00 Co słychać na Śląsku? 13.12 Koncert popularny. 14.00 Transmisja fragmentu biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa”. — 14.30 Koncert orkiestry salonowej. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka (pięty). 16.20 „Młodzież robotnicza na wyższych uczelniach” — pogadanka. 16.30 Powieściowy Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Koncert solistów. 19.50 Audycja pogodna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Zareczyński spekera” — skecz. 21.20 Recital fortepianowy. 21.50 Zakończenie meczu piłkarskiego Pogoń—Garbarna. 22.05-23.00 Muzyka taneczna.

Komunikaty

Komunikat Związku Sybiraków.

4 bm. o godz. 9.30 w Katowicach w Domu Chrześcijańskim (Jagiellońska 17) odbędzie się XI walne zebranie członków Zw. Sybiraków okręgu śląskiego, do którego należą Sybiracy, zamieszkali na terenie woj. śl. Zagłębia Dąbrowskiego, po Częstochowę włącznie, oraz w pow. białskim i żywieckim. Zarząd okręgu wyzwa tych wszystkich Sybiraków, którzy z różnych przyczyn do Związku nie należą o wzięcie udziału w walnym zebraniu w charakterze gości.

Bacność rzeźnicy!

4 bm. o godz. 16 w gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach, plac Wolności 12, sala posiedzeń Izby, I p. odbędzie się zebranie konstytuujące grupy rzeźników przy oddziale Stowarzyszenia Czeladników Polskich w Katowicach. Ze względu na ważność spraw dotyczących czeladników zawodu rzeźniczego, zarząd prosi o jaknajwcześniejsze i punktualne przybycie wszystkich kolegów Polaków-chrześcian. Ani jednego czeladnika-Polaka, któremu zawód jego i dobro sprawy jest drogie, nie powinno braknąć na tym zebraniu.

Bacność czeladnicy krawieccy!

4 bm. odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Czeladników Polskich — grupy krawców — w Katowicach, w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej, plac Wolności 12, o godz. 19.30, na które ze względu na ważność sprawy (założenie spółdzielni pracy, rozdział wolnych posad, zgłoszenia na kurs czeladniczy) zarząd uprasza o pełne i punktualne przybycie. Nowi członkowie mile widziani.

Odprawy okręgowe OMP.

4 bm. odbędzie się odprawy okręgowe dla wszystkich zarządów oddziałów, na które przybędą delegaci zarządu głównego. Okręgi: Herby, Lubliniec, Kalety — druh Weber. Tarnowskie Góry, Strzybnica — Mróz. Radzionków — Zolański. Piekary — Pyrek. Świętochłowice — Bujczek. Chorzów — Urbach, Uherek. Białostok — Nawrat. Siemianowice — Cofala. Myslowice — Jaromina. Tychy — Czoher. Bieruń — Gósz. Mikołów — Paździor. Pszczyna — Oleś. Czerwionka — Mamla. Żory — Bielich. Rydułtowy — Lipok. Chrościsz. Wodzisław — Karuga. Pogrzybów — St. Kempny. Bielsko — Mucha. Jastrzębie — Robaczyk. Rybnik — Piłta i Klimka.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 2 kwietnia 1937 r.

Ceny rozumieją się za 10 kg. w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych (Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach.)

Zyto (26.50-27)	26.25-26.75	Pszonica jednolita (32.75)	32.25-32.75
Pszonica zbierana (31.25-32.25)	31.75-32.25	Owies jednolity (24.25-24.75)	24.25-24.75
Owies zbierany (24-24.25)	23.75-24.25	Jęczmień przemiatowy 24.50-25.50	Jęczmień pastewny 24-24.50
Fasola biała 38-39	Fasola kolorowa 30-32	Łubin 19.50-20	Łubin niebieski (17.25) 17-17.50
Groch Wiktorja 29-30	Groch polny 28-27	Maka ziemniaczana superior 37-38	Mak (85) 84-88
Kukurudza 24-25	Hreczka 33-34	Maka pszena gat. I 0-20 proc. (47) 46-47	gat. IA 0-45 proc. 45-46
gat. IB 0-65 proc. 44.50-45	gat. IC 0-60 proc. 44-44.50	gat. ID 0-65 proc. (44) 43.50-44	gat. IID 45-65 proc. 29-30
Maka żytnia wyciagowa 0-30 proc. 38.25-38.75	gat. I 0-50 proc. (38-38.25) 37.50-38	gat. I 0-65 proc. 36.75-67.50	gat. II 50-65 proc. 31.50-32.50
posiednia ponad 65 proc. 29.50-30.50	razowa 0-65 proc. 81.25-82.25	Otręby pszenne grube przem. stand. 16-16.50	średnie (15.50) 15.50-16
miakie 15-15.50	żytnie (15.50) 15.25-15.75	Kuchy linae 26-26.50	Kuchy rzepakowe 19.50-20
Strut sowy 23-29	Strut z pestek palmowych 19-21	procz. w teln 1 proc. tuszozu 17-17.50	Słoma prasowana 4-4.50
inno łakowe 8-9	Słano koncyczna 9-10	Nasiona: Koncyczna oserwona bez kaniłanki 130-145	biała 110-140
szwedzka 215-225	26łta 80-90	Rajgras angielski 85-90	Tymotka 60-65
Seradela 32-33			

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIĘŻNEJ

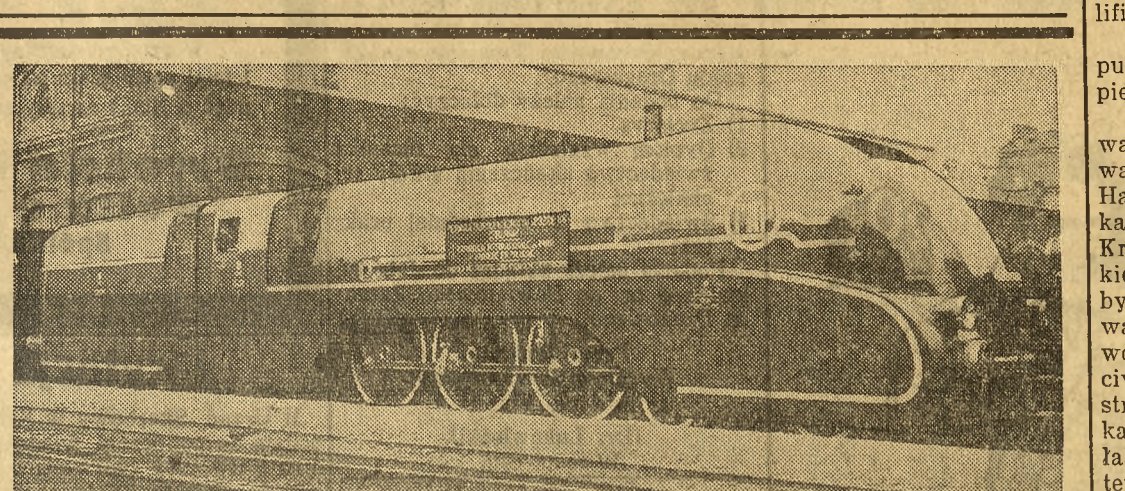
z dnia 2 kwietnia 1937 r.

WALUTY: Belg. belgijskie 80.00-88.57	Dolary amerykańskie 5.23-5.25.5	Dolary kanadyjskie 5.27.5-5.25
Floreny holenderskie 259.42-267.70	Franki francuskie 24.30-24.16	szwajcarskie 120.45-119.65
Funtki angielskie 23.90-25.70	Guldeny gdańskie 100.20-99.80	Korony czeskie 36.20-15.50
duńskie 115.49-114.65	norweskie 130-129.02	szwedzkie 133.33-132.40
Liry włoskie 24.20-23.50	Marki 11.42-11	Marki niemieckie 123-120
Szylingi 6-95	Marki niemieckie srebrne 180-127	

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Slavia gromi BKS. Nowy Bytom 14:2

W Rudzie odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy Slavią i BKS. z Nowego Bytomia, które zakończyło się sromotną porażką drużyny BKS. Zawodnicy Slavii w spotkaniu tym



Pierwsza polska lokomotywa aerodynamiczna, wykonana przez Fabrykę Lokomotyw w Chorzowie. Lokomotywa ta (przeznaczona dla Działu Polskiego na Wystawie Światowej w Paryżu) może rozwijać szybkość 140 km na godzinę.

Dzis finały bokserskich mistrzostw Śląska

Jak to już pisaliśmy dziś w sobotę o godzinie 20 odbędzie się w Sali Powstańców finały bokserskich mistrzostw Śląska. Walczyć będą według kolejności wag: Pawlica i Kotas obaj Policyjny K. S., Jarząbek i Mrozek, obaj I. K. B. Świętochłowice, Cichy Strzelec Katowice i Blachnik Policyjny K. S. Katowice, Rudzki I. K. B. Świętochłowice i Musioł Policyjny K. S. Katowice, Flaszynski Slavia Ruda i Waloszek Ruch W. Hajduki, Kurka Policyjny K. S. Katowice i Wieczorek Strzelec Katowice, Kolonko i Kośmider obaj Ruch W. Hajduki, Piłat i Kociuba obaj Policyjny K. S. Katowice.



Schmeling z żoną, znaną artystką filmową Anną Ondrą.

2,07 m w skoku wzwyż!

Na zawodach w hali w Indianapolis (USA) murzyn Nel Walker osiągnął w skoku wzwyż nieprawdopodobną wysokość. Przeszedł on mianowicie trzykrotnie pod rząd wysokość 2.07 m, co oczywiście jest nie tylko nowym rekordem światowym. Zmierzona wysokość wynosiła dokładnie 6 stóp i 9 1/4 cala co uczyni 2.072 m.

Kucharski startuje w Monachium

Ku wspomnieniu wielkich biegaczy niemieckich Niemiecki Związek L. A. urządza w dniu 30 maja br. wielkie święto sportowe w Monachium. Największą atrakcją tego święta będzie niewątpliwie bieg na 800 m, w którym udział wezmą Lanzi (Italia) i Kucharski. Do zawodników tych organizatorzy wysłali odpowiednie zaproszenia.

Komunikat śniegowy

Schronisko — Barania Góra, Wisła: Śniegu ziarnistego około 60 cm, lecz tylko na graniach i górnych stokach północno-zachodnich, temperatura + 6°, bez wiatru, powłoczysto z chwilowymi przebystkami słońca. Barometr opada lekko. Śnieg odpowiedni dla narciarzy zaczyna się na Kubalonie a w dolinie Czarnej Wisłki około Cyganki.

Schronisko na Równicy, Ustron: Śniegu ziarnistego na graniach około 30 cm, gdzieindziej tylko ślady śniegu, temperatura + 7°, bez wiatru, powłoczysto z przebystkami słońca. Barometr opada lekko. Szosa prowadząca do schroniska jest sucha. Dolinę ustronską zalega mgła.

ne mistrzostwo Śląska w wadze półśredniej pomiędzy Flaszczynskim a Paterokiem (obydwaj ze Slavii). Na skutek jednak przekroczenia wagi przez Pateroka Flaszczynski zakwalifikował się do finału bez walki.

Wyniki spotkania Slavia — BKS są następujące: (zawodnicy Slavii wymienieni na pierwszym miejscu).

Adamiec wygrał na punkty z Sitkiem. W wadze koguciej Sus II po pięknej i zaciętej walce pokonał Dziurę. W wadze piórkowej Hanzel zremisował z Chrobokiem. Druga walka w tej samej wadze pomiędzy Janasem a Krawczykiem II zakończyła się również wynikiem remisowym. W wadze lekkiej Kłopot zdołał odnieść zwycięstwo. W wadze średniej Paterok wypunktował Bańskiego, a w wadze półciężkiej Skalec odniósł zwycięstwo przez techn. k. o., w I starciu z Przybyłą.

W ringu odgrywał przed. Wende, na punkty przed. Kocur.

Reperituary teatrów i kin

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Sobota, dnia 3 kwietnia: „Wieczór trzech królów” o godz. 15.30 dla szkół.
Sobota, dnia 3 kwietnia: „Kto zabił?” o godz. 20.
Niedziela, dnia 4 kwietnia: „Akademia z okazji Tygodnia Propagandy Pol. Zw. Zach.” o godz. 11-tej.
Niedziela, dnia 4 kwietnia: „Dama kamelowa” dla Zakł. Hohenlohego o godz. 15.30.
Niedziela, dnia 4 kwietnia: „Wieczór trzech królów” dla kop. Giesche” o godz. 19.
Wtorek, dnia 6 kwietnia: „Trubadur” o godz. 20.
Środa, dnia 7 kwietnia: „Wieczór trzech królów” dla K. P. W. o godz. 19.30.

„Obilić” w Katowicach.

Dnia 5 kwietnia o godz. 20 w Teatrze Im. St. Wyspiańskiego wystąpi z koncertem pieśni jugosłowiańskich znakomity akademicki chór jugosłowiański „Obilić” nagrodzony orderem „Polonia Restituta” za szczerzenie kultury śpiewającej polskiej w Jugosławii.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

BIELSKO — poniedziałek, dnia 5 kwietnia: „Wieczór trzech królów” o godz. 19.30.
CHORZÓW — wtorek, dnia 6 kwietnia: „Wesele na Górnym Śląsku” o godz. 20.
TARNOWSKIE GÓRY — czwartek, dnia 8 kwietnia: „Wieczór trzech królów” o godz. 20.
RYBNIK — piątek, dnia 9 kwietnia: „Serce na wolności” o godz. 20.

Koncert śpiewaczki Marii Dobrowolskiej.

W sobotę 8 kwietnia o godz. 20 w auli Śl. Technicznych Zakładów Naukowych odbędzie się koncert utalentowanej śpiewaczki p. Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej (sopran). Podczas pierwszego swego występu w Katowicach, z okazji otwarcia konserwatorium muzycznego, śpiew p. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej wykaże wysoką kulturę muzyczną oraz wszelkie cechy nieprzeciętnego artysty. Opanowanie koloratury nie służy u niej do wywołania czystych tylko efektów wirtuozowskich, lecz są środkiem bogatej interpretacji przewidzianych w programie utworów Rossiniego, Verdiego, Aljabieffa, Straussa i innych.

MIĘJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

Sobota, dnia 3 kwietnia o godz. 20: Koncert Chóru Chłopskiego Szkoły 5-tej i orkiestry wojskowej 75 pp.
Niedziela, dnia 4 kwietnia o godz. 10.30: Akademia załobna ku czci śp. A. Zgrzebiłoka, urządzana staraniem POW.
Wtorek, dnia 6 kwietnia o godz. 20: Przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic „Wieczór trzech królów”, komedia W. Szekspira.
Środa, dnia 7 kwietnia o godz. 20: „Trubadur” opera G. Verdi'ego.

Cyrk Staniewskich w Katowicach.

Dziś sobota 3 kwietnia — 2 przedstawienia o godzinie 4.30 i 8.30 w Popol. ceny dla wszystkich znizone.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 2 kwietnia 1937 r.
CAPITOL: „Droga do sławy”.
CASINO: „Penny”.
COLOSSEUM: „Bohaterska brygada” i „Zuzanna idzie w świat”.
RIALTO: „Tajna brygada”.
STYLWOY: „Ostatni Mohikanin” i „Noc w operze”.
UNION: „Młody hrabia”.
DAB — DEBINA: „Bohaterowie Sybiru” i „Dinky”.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIĘJSKIE: „Sam na sam”.
BIELEKO — APOLLO: „Mały Król”. — RIALTO: „Dama kamelowa”.
BIELESZOWICE — ŚLĄSKIE: „Moja gwiazdeczka” i „Ciotka Karola”.
CHORZÓW — COLOSSEUM: „Złwa” i „Człowiek lew”. — DELTA: „Pod dwiema flagami” i „Bella Donna”. — APOLLO: „Concetti” i „Kochana rodzinka”. — ROXY: „Będzie lepiej” i „Chłopskie morze”.
W. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Anthony Adverse”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Skowronek” i „Pieśń Płasków”.
MYSŁOWICE — CASINO: „Orzeł leci do Chin”.
PAWŁÓW — EDEN: „Nie zapomnij o mnie” i Tygodnik „Tata”.
RADZIONKÓW — CASINO: „Przygody człowieka bez nazwiska” i „Anthony Adverse”.
NOWA WIEŚ — PIĄST: „Ordynat Michorowski”. — SIENKIEWICZ: „San Francisco”.
RYBNIK — APOLLO: „Ordynat Michorowski” i „Czarna brzoza”. — BAŁTYK: „Londyn—Wiedeń”. — HELIOS: „Ramona” i „Mały lord”.

Fredric MARCH
Lionel BARRYMORE
Warner BAXTER • **June LANG**



DROGA DO SŁAWY
 film ten wyświetlany jest obecnie z dużym
 powodzeniem
 w kinie **CAPITOL** w Katowicach

Konkurs

Wydział Powiatowy w Rybniku
 przyjmie w drodze konkursu

2 inżynierów

z płacą 300—360 zł. miesięcznie,

6 techników

z płacą 180—250 zł. miesięcznie.
 w charakterze kierowników robót
 drogowych w powiecie w sezonie
 1937 roku.

Jeden inżynier ewentl. będzie za-
 trzymany na stałe w charakterze za-
 stępcy Kierownika Powiatowego Zar-
 ządu Drogowego.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Życiorys.
- 2) Dyplom względnie dla technika
 świadectwo ukończenia szkoły tech-
 nicznej
- 3) Świadectwo z poprzedniej prak-
 tyki.

Podania należy składać do dnia 20.
 kwietnia br. do Powiatowego Zarza-
 du Drogowego. (7038)

Przewodniczący
 Wydziału Powiatowego:

w z
 (Dr. Łukowiecki),
 Wicestarosta

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
 1. porucznik Wojsk Polskich Mikołaj
 Meinhardt, stanu wolnego, zamieszkały w
 Oświęcimiu, Brzezinka nr 695, syn radcy
 dworu doktora Mikołaja Meinhardta i żo-
 ny jego Marii z domu Salników, oboje
 zmarli, ostatnio zamieszkałych w Peters-
 burgu;

2. wdowa Wera Siołowska z domu Bli-
 now, zamieszkała w Katowicach I, ulica
 Marszałka Piłsudskiego nr 23, córka che-
 mika Aleksieja Blińowa i jego żony Eu-
 doksji z domu Stefanów, oboje zamieszka-
 łych w Iwanowie (Rosja) — chcą zawrzeć
 związek małżeński. (7523)

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpił win-
 no w Katowicach 1 „Polsce Zachodniej”.

Ewentualne przeszkody co do zawarcia
 tego małżeństwa należy natychmiast po-
 dać do wiadomości niżej podpisanemu
 urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 2 kwietnia 1937 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
 w zast. (—) Jarczyk.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 1 kwietnia 1937 r.
 nasz współpracownik

ś. p.

Inż. Michał Bereszko

przeżywszy lat 41.

W zmarłym tracimy pracownika i kolegę, który w ciągu wielo-
 letniej pracy zaskarbił sobie ogólną przyjaźń i szacunek, to też pa-
 miąć o Nim i szczerzy żał na zawsze wśród nas pozostanie.

Dyrekcja i pracownicy firmy
Polskie Zakłady Siemens
 Spółka Akcyjna w Katowicach

7054

Licytacja

II Urząd Skarbowy w Katowicach
 podaje do publicznej wiadomości, że
 dnia 5 kwietnia 1937 roku o godz. 11
 odbędzie się w Katowicach przy ul.
 Jagiellońskiej 5, celem pokrycia zale-
 głości, podatkowych Czysta Maury-
 cego właśc. firmy Dom Meblowy
 „Fortuna” — licytacja 5 sypialek, 1
 kredensu dużego oraz 1 maszyny do
 pisania marki „Underwood” ogólnej
 wartości szacunkowej 3.200 zł.

Naczelnik Urzędu.

(7037)

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny

na budowę 5 mostów żelbetonowych o
 rozpiętości 6—10 m na drodze Kobiór
 — Murcki i 1 mostu o rozpiętości 16
 m na drodze Katowice — Mikołów.
 Termin wnoszenia ofert upływa w
 dniu 13 kwietnia 1937 r. o godzinie
 11.00.

Pełny tekst przetargu ogłoszono
 w Gazecie Urzędowej Województwa
 Śląskiego i na tablicy Wydziału Kom.
 Budowlanego. (7031)

ZA WOJEWODĘ:

(—) Dr. Kaufman.

Naczelnik Wydziału Kom.
 Budowlanego.

VIII Km. 581/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 5-go
 kwietnia 1937 r. o godz. 9.30 sprzedam pu-
 blicznie w Chorzowie III przy pl. św. Ja-
 na nr 25, następujące ruchomości:
 1 maszynę do szycia marki „Wiktoria”
 w dobrym stanie, 2 szafy brunatne, 1 ka-
 napę pluszem obitą, 1 wertyko — osza-
 cowane na łączną sumę zł 500.
 Ruchomości powyższe oglądać można
 na miejscu sprzedaży ówczesną godz. przed
 rozpoczęciem licytacji. (7040)

W. WALOSZCZYK, komornik.

I Km. 545/38 i X Km. 719/34.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 5-go
 kwietnia 1937 r. sprzedam publicznie w Ka-
 towicach:

- a) przy ulicy Dworcowej nr 18 o g. 11:
 2 biurka amerykańskie, szafę na akta,
 stół i 3 krzesła, 2 maszyny do pisania,
 powielacz Gestetnera, kasę ogniotrwa-
 łą, garderobiankę z lustrem i urządze-
 nie skład, oszacowane na łączną sumę
 2.410 zł;
- b) przy ul. Damrota nr 2 o godz. 12:
 2 samochody osobowe „Ford” i „Opel”,
 motocykl, zapasy rezerwowe i przybo-
 ry samochodowe, 2 maszyny do pisania
 i inne przedmioty, oszacowane na łącz-
 ną sumę 24.181 zł. (7036)

Ruchomości powyższe oglądać można
 bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji
 KOMORNIK SADU GRODZKIEGO
 w Katowicach, rewiru I.

Fabryka Maszyn poszukuje do od-
 działu kotłarni i kuźni

technika

z praktyką warsztatową. Oferty do Adm.
 P. Z. pod „Praca”. 7507

Fabryka Maszyn poszukuje

mistrza kotłarni i kuźni

Oferty do Adm. P. Z. pod „Praca”. 7507

Sprzedawca-akwizytor

młody, wytrwały, uczciwy, poszukiwa-
 ny od zaraz przez pierwszorzędną świa-
 tową firmę. — Stała posada. Warunki
 dobre. — Zgłoszenia pod: „Nic darmo”
 do Tow. Rekl. Międz., Warszawa, Mar-
 szałkowska 124. (7041)

Być nowoczesnym i podróżować samolotem!



Wytwórca: **SIEGEL i Ska Sp. z o. o.**

FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE II.

6189

OBUWIE MARKI „GRANIT” NA SEZON WIOSENNY

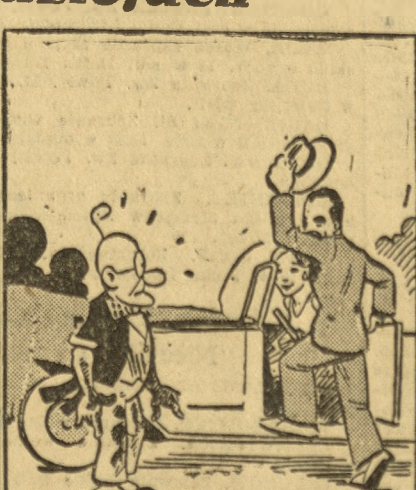
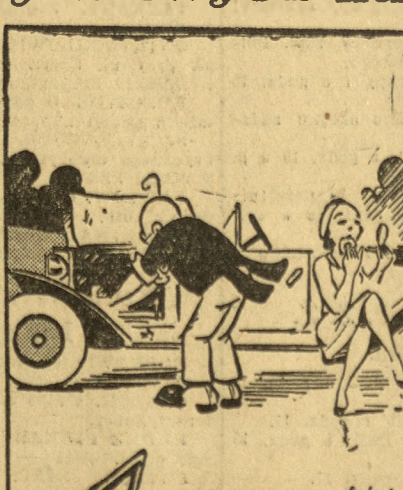
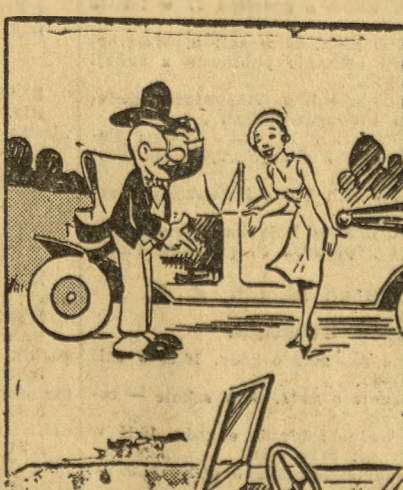
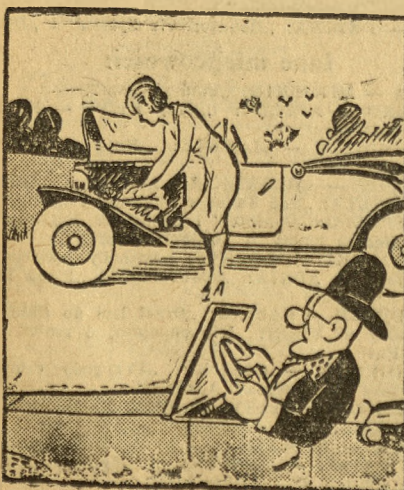
kupuje się detalicznie najkorzystniej wprost z fabryki w naj-
 lepszej jakości po najniższych cenach

ANTONI STEIN

KATOWICE, ul. Drzymały 5/7

boczna ulica Kopernika i Zwirki i Wigury. Filia ulica
 Dąbrowskiego 4 boczna ulica Piebiscytowej

Filip Pipka zawiedziony w swych nadziejach



441

NAUKA

konwersacji łachemskiej polskiej u-
 dziełam Zgłoszenia: Katowice, Skryt-
 a 608 (7526)

RÓŻNE

Kawiarnia - Restauracja

KALINOWSKI

Katowice, Św. Jana 15 Poleca naj-
 lepsze kawy ciastka, obiady i kolo-
 nie **Mistrz Europejski** udziela bez-
 płatnie lekcje brydżowe codziennie
 od godz. 16—18. (7321)

Za długiego mego syna Pawła Pudęki,
 który opuścił dom, nie odpowiadają
 Paweł Pudęko, Łaziska Średnie. (7519)